

Strauss nie chce zmian

Minister obrony NRF — Franz Josef Strauss przybył w poniedziałek z 18-dniową wizytą do USA. Po przybyciu do USA boński minister obrony określił jako „czystą fantazję” przypuszczenia, iż może nastąpić zmiana w zachodnim systemie obrony ze względu na ustąpienie kanclerza Adenauera.

Ziemniaków wystarczy

W tegorocznym przedwiosniu nie będzie kłopotów z zaopatrzeniem rynku w warzywa i owoce. Wiosenny skup ziemniaków przebiega korzystnie — wszystkie organizacje handlowe mają więc zapewnione dostawy, które wystarczą do ukazania się pierwszych wczesnych ziemniaków.

Posiedzenie Prezydium ZG LPZ

13 bm. w Katowicach odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego LPZ, na które przybyli również przedstawiciele organizacji terenowych i zakładów pracy. Obrady, którymi przewodniczył prezes ZG LPZ — gen. bryg. Józef Turski, poprzedzone było spotkaniem z aktywnym LPZ w hutach i kopalniach Śląska.

Narada aktywu TSS

13 bm. odbyła się w Zarządzie Głównym Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Warszawie narada aktywu TSS. Z całego kraju poświęcono omówieniu zadań, jakie stoją przed Towarzystwem w Świeckim III Zjazdu PZPR. Stanowiono, że TSS dążyć będzie w najbliższym czasie do rozszerzenia sieci swych kół w zakładach kształcenia nauczycieli.

Katastrofa w Zabrze

Jedna osoba została zabita, a około czterdzieści doznało obrażeń wskutek katastrofy, która wydarzyła się 13 bm. po południu w Zabrzu. W chwili gdy wiaduktem przechodzącym nad torami kolejowymi przejeżdżał ciągnik z ciężką, kilkudziesięciotonową koparką budowlaną, wiadukt z nieustalonych dotychczas przyczyn załamał się.

Szczecińskie kończy siewy

Pogoda w dalszym ciągu sprzyja wiosennym pracom w polu. Niemal ze wszystkich 500 PGR-ów woj. szczecińskiego napłynęły już meldunki o zakończeniu siewów zbóż jarych oraz roślin strączkowych. Niemal o miesiąc wcześniej niż w roku ubiegłym zakończyły siewy załogi państwowych PGR w Trzemeszku, Płakach, Słiwie i w kilkunastu innych miejscowościach. Podobne wiadomości nadchodziły ze wszystkich szczecińskich spółdzielni produkcyjnych (o rolników gospodarujących indywidualnie).

Pożar w rafinerii nafty

KROSNO (PAP) — W nocy z 12 na 13 bm. w oddziale destylacji olejowej rafinerii nafty w Gliniku Mariampolskim wybuchł groźny pożar. Z wielkiego zbiornika mieszczącego około 30 ton wprost na palenisko zaczął wyciekać olej. Wielkie ilości iskie-

Dulles jeszcze nie zrezygnował

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Eisenhower bezpośrednio po przyjeździe do Waszyngtonu udał się w gronie towarzyszących mu osób do szpitala Walter Reed, gdzie przebywa obecnie po powrocie z Florydy sekretarz stanu USA — Dulles. Prezydent bawił z wizytą u Dullesa przez 45 minut. Bezpośrednio potem odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, która zgromadziła licznych dziennikarzy oczekujących niecierpliwie wiadomości. Oświadczenie odczytane przez rzecznika Białego Domu — Hager tyego stwierdza, że prezydent Eisenhower rozmawiał z Dullesem na temat jego stanu zdrowia, a także omawiał z nim sprawy dotyczące polityki międzynarodowej. Sekretarz stanu — głosi oświadczenie — powrócił do szpitala Walter Reed w celu przeprowadzenia dodatkowych obserwacji i leczenia. Przypuszczalnie pozostanie on w szpitalu przez kilka dni. Odpowiadając na zadawane pytania Hager ty stwierdził, że Dulles nie zgłosił rezygnacji.

Dalaj Lama osiedli się w Mussorie

DELHI (PAP) — Indyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że Dalaj Lama osiedli się w górskiej miejscowości Mussorie w Himalajach, oddalonej o 200 kilometrów od Delhi. Dalaj Lama, który obecnie przebywa w Bombaju — miasteczku położonym u stóp Himalajów, przyjechał ma do Mussorie 21 kwietnia.

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Podsumowanie dyskusji o „Weselu” — str. 3 i 4

Rok XV Wydanie AB

Poznań, środa, 15 kwietnia 1959

Nr 88 (4726)

Projekt budowy nowych hal oraz urzędzeń komunalnych dla targowego Poznania

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP)

13 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza.

Komitet Ekonomiczny na wniosek przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów podjął uchwałę o zapobiegającej tworzeniu się zbędnych remanentów w przedsiębiorstwach zaopatrujących przemysł i produkcyjnych. Uchwała ustala również sposoby

upłynienia zbędnych remanentów.

Komitet Ekonomiczny podjął również uchwałę usprawniającą obrót artykułami zaopatrzeniowymi.

Na wniosek Ministra Finansów Komitet Ekonomiczny uchwalił wypuszczenie na rynek skarbowych bonów inwestycyjnych. Bony te stanowią lokatę oszczędzanych przez osoby prywatne pieniędzy przeznaczonych na budowę mieszkań i domów jednorodzinnych. Posiadacze bonów będą mieli zagwarantowaną niezmienną cenę materiałów budowlanych i będą mogli płacić za nie posiadanymi bonami.

W związku z koniecznością zaspokojenia stale rosnących potrzeb ludności w dziedzinie usług pralniczych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę zabezpieczającą właściwy rozwój sieci pralni, drogą budowy nowych punktów, rozwijania produkcji maszyn dla pralni, środków chemicznych itp.

Zatwierdzone zostało rozporządzenie o obowiązku uiszczania przez chłopów równowagi pieniężnej za zaległości z roku ubiegłego w obowiązkowych dostawach zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych.

Komitet Ekonomiczny zatwierdził przedstawiony przez Ministra Handlu Zagranicznego statut Polskiej Izby Handlu Zagranicznego.

Z uwagi na stały rozwój POZNANIA i dla zabezpieczenia potrzeb miasta związanych z wzrastającym znaczeniem i popularnością Międzynarodowych Targów Poznańskich, Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę w sprawie budowy szeregu inwestycji, m. in. hotelu i domów akademickich, poprawy komunikacji, budowy oczyszczalni ścieków, nowych hal targowych i innych urzędzeń gospodarczo-technicznych.

Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę zatwierdzającą wstępny projekt budowy fabryki transformatorów w Łodzi.

Zatwierdzony został projekt zarządzenia Ministra Górnictwa i Energetyki w sprawie organizacji przyzakładowych szkół górniczych oraz precyzujący uprawnienia uczniów i absolwentów tych szkół.

Na wniosek Ministra Rolnic-

twego Komitet Ekonomiczny podjął uchwałę ustalającą zasady podziału zysku w państwowych gospodarstwach rolnych w roku gospodarczym 1958/59. Podjęta została również uchwała w sprawie zasad tworzenia funduszu zakładowego w roku 1959/60 w państwowych gospodarstwach rolnych.

Uwaga — to nie szantaż



W dniu 13 bm. grupa nieznanymi osobnikami usiłowała włamować do siedziby Sądów w Poznaniu, że mała Alinka B. (patrz zdjęcie) jest jego dzieckiem. Całą sprawę wysłuchiwał przedstawiciel W. Z. P. S. W. stwierdzając, że Alinka B. nie może być dzieckiem p. Kaczmarka, gdyż ma już swoich prawowitych rodziców.

Przy okazji nadmienili on jednak, że p. Kaczmarek może zostać właścicielem... tylko samochodu, na którym... siedzi Alinka. SAMOCHÓD BOWIEM STANOWI GŁÓWNA NAGRODĘ W WIELKIM KONKURSE ZBIÓRKI MAKULATURY I SZMAT, ZORGANIZOWANYM PRZEZ WOJEWÓDZKĄ ZBIORNICZĄ PRZEMYSŁOWYCH SUROWCÓW WYRÓBNYCH W POZNANIU WRAZ Z NASZĄ REDAKCJĄ. DOCHÓD Z KON-

Wcześniej i oszczędniej

(Inf. wł.)

W Wielkopolsce — podobnie jak w innych województwach — coraz więcej zakładów podejmuje zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja, by pomnożyć dotychczasowy dorobek gospodarczy Polski i środki na poprawę stopy życiowej ludności.

Do czynu 1-majowego przystąpiła załoga i kierownictwo budowy przy ul. Owsińskiej w Winogradach z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 i zatrudnieni przy wspomnianym bloku pracownicy z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robot Instalacyjnych. Postanowili oni wspólnie tak przyspieszyć prace przy tej budowie, by oddać ją do użytku 30 października, czyli o 52 dni przed zaplanowanym terminem. Dzięki temu miasto otrzyma wcześniej 60 izb, a na samej budowie zaoszczędzi się około 225 tys. zł. (L.)

Pilot Anna



Na lotnisku Wrocławskiego Aeroklubu rozpoczął się letni sezon lotów. Na zdjęciu — pilot Anna Haratyk przed startem.

CAF — fot. Wołoszowuk

II Konferencja ZMS

(Inf. wł.)

Drugi dzień obrad Konferencji Wojewódzkiej ZMS upłynął na dyskusji nad problemami przedstawionymi w referacie I sekretarza — J. Pawlaka. Głos zabierało 26 dyktantów, wysuwających różne postulaty i wnioski, które organizacja musi realizować w życiu codziennym. Zabierając głos w dyskusji członkini KC ZMS Felicja Rapa-port powiedziała: „nie chodzi o to co się robiło, ale o to co i jak będzie robiło się w przyszłości”. W tym duchu reszta przebiegała cała dyskusja II Konferencji.

Na zakończenie Konferencja dokonała wyboru władz wojewódzkiej ZMS. Sekretarzami KW zostali ponownie: Pawlak oraz Woźniak i Gozdziński. (jk)

Pielęgniarki będą kształcić się w studium przy akademiach medycznych

WARSZAWA (PAP)

W roku ub. lecnicтво nasze odczuwało brak blisko 20 tys. pielęgniarek, co uniemożliwiło uruchomienie szeregu oddziałów, a nawet klinik m. in. w Szczecinie, Nowej Hucie, a także w Warszawie. Oblicza się, iż w r. 1975 będziemy potrzebowali 144 tys. pielęgniarek, co z kolei będzie wymagało uruchomienia około 60 nowych szkół pielęgniarskich.

Zagadnieniu temu było poświęcone plenum Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, które odbyło się 13 bm. Na plenum zabrał głos w tej sprawie, min. zdrowia — prof. Rajmund Barański. Wskazał on, że projektuje się m. in. wprowadzenie 2 typów szkół. Pierwszy przygotowywać będzie podstawową kadre pielęgniarek o pełnych kwalifikacjach do których na 2,5-letnią naukę przyjmowane będą kandydatki po maturze (na razie z braku dostatecznej liczby kandydatek z pełnym średnim wykształceniem, przyjmowane są również dziewczęta po ukończeniu 9 klas).

Drugim typem będą szkoły dla tzw. asystentek pielęgniarskich, czyli pomocniczek pielęgniarek. Do szkół tych przyjmowane będą na 2-letni okres nauki, dziewczęta po 7 klasach.

W celu stworzenia pielęgniarskiej kadry pogłębiania wiedzy zawodowej organizowane mają być specjalne kursy z poszczególnych dziedzin pielęgniarstwa.

Równocześnie jednak jak stwierdził minister Barański zdążyła się

do rozwiązania problemu około 15 tys. pielęgniarek niewykwalifikowanych zatrudnionych w lecnictwie. Te spośród nich, które mają wymagane przygotowania, zdobyte już w toku pracy zawodowej, będą mogły przystąpić do egzaminu państwowego, w celu zdobycia dyplomu pielęgniarskiego. Te zaś, które z różnych względów do egzaminu nie będą mogły przystąpić, będą weryfikowane jako higienistki szkolne, opiekunki dziecięce czy asystentki pielęgniarskie.

Pojemnik oderwie się od „Księżycy”?

Nowy satelita amerykański

WASZYNGTON (PAP)

W poniedziałek późnym wieczorem według naszego czasu opublikowano tu wiadomość, że z bazy lotnictwa wojskowego USA Vandenberg w Kalifornii wystrzelony został za pomocą rakiety nośnej nowy sztuczny satelita ziemni „Discoverer II” o wadze 720 kg. Ma on krążyć w przestrzeni kosmicznej najwyżej dwa — trzy tygodnie, dokonując przede wszystkim badań promieniowania kosmicznego. Do satelity wmontowano specjalny pojemnik ważący blisko 80 kg., który po 24 godzinach ma oderwać się od satelity i wejść ponownie w atmosferę ziemską, gdzie miałyby go przechwycić samoloty. W ten sposób miano by sprawdzić możliwość powrotu wehikułu kosmicznego. Rzecznik lotnictwa wojskowego USA stwierdził jednak, że szanse powodzenia tej ostatniej operacji są znikome.

„Discoverer II” został wystrzelony za pomocą dwustopniowej rakiety nośnej „Thor Bell-Hustler” o wadze 46 ton. Według wiadomości z nocy z poniedziałku na wtorek, start rakiety odbył się pomyślnie.

Pływające pogłębiarki

LUBLIN (PAP)

Zakłady Remontowe Sprzętu Melioracyjnego w Białej Podlaskiej przystąpiły do produkcji pływających pogłębiarek oraz plugów do kopania rowów drenarskich. Dotychczas maszyny tego rodzaju sprowadzaliśmy z zagranicy.

Od disengagement do ekwalizacji

Dzisiaj rozpoczynają się w Londynie obrady grupy roboczej ekspertów państw zachodnich, których celem jest wypracowanie szczegółów stanowiska Zachodu w związku ze zbliżającym się rozmowami genewskimi. Wyniki obrad, które mają trwać około tygodnia, przedstawione zostaną ministrom spraw zagranicznych państw zachodnich, którzy — zgodnie z decyzją ostatniej, jubileuszowej sesji Rady NATO — zbiorą się 29 kwietnia w Paryżu.

Oczywiście, głównym tematem obrad będzie uzgodnienie stanowiska Zachodu wobec propozycji ZSRR w sprawach Niemiec i Berlina zachodniego. Jednakże głównym tematem obrad, jest — jak podkreślają obserwatorzy polityczni — rozpatrzenie propozycji brytyjskich, zmierzających do rozwiązania spornych problemów w Europie środkowej.

Warto zaznaczyć, że stanowisko brytyjskie przeszło w ostatnim okresie charakterystyczną ewolucję. Macmillan, uwzględniając stanowisko labourystów, wystąpił ze swymi propozycjami, wskazując na jego związku z planem disengagement (odsunięcie sił zbrojnych), co znalazło wyraz w treści komunikatu radziecko-brytyjskiego, poddanego w Moskwie. W wyniku poważnych zastrzeżeń, wysuniętych przez zachodnich sojuszników Anglii, a w szczególności przez Bonn, Brytyjczyce proponowali następnie kolejno „rozrzedzenie” sił zbrojnych na określonym obszarze Europy, następnie „zamrożenie” tych sił, a wreszcie wytyczyli z koncepcją „górnego pułapu”, ograniczającego liczebność wojsk do pewnej wysokości.

Te ustępstwa Macmillana nie rozwiązały jednak zastrzeżeń Bonn, Paryża i Waszyngtonu. Macmillan, dążąc za wszelką cenę szczególnie ze względu na zbliżające się wybory, do uzyskania akceptacji swych planów, choćby kosztem poważnego ich ograniczenia, ujmując je obecnie w nową formę, która według nieoficjalnej opinii kół zbliżonych do Foreign Office rozproszonych powinna zastrzeżenia sojuszników brytyjskich. Ta nowa forma, to „ekwalizacja” (zrównoważenie), przewidująca utrzymanie jednakowej ograniczonej liczby sił zbrojnych na określonym obszarze o szerokości 100 mil w każdej stronie od obecnych granic obu państw niemieckich. Siły wojskowe podlegałyby na tym obszarze międzynarodowej kontroli.

Nazwanie tego rodzaju planów „mianem ekwalizacji” wpłynęło na przyjęcie tak przedstawionej propozycji brytyjskiej przez innych partnerów Wielkiej Brytanii.

Innym, niemniej trudnym do rozwiązania, problemem dla ekspertów brytyjskich jest przekonanie uczestników obrad grupy roboczej, że nie należy uzależniać porozumienia w sprawach wojskowych od uzyskania postępów w dziedzinie zjednoczenia Niemiec.

W kołach zbliżonych do Foreign Office perspektywę preferowania stanowiska Wielkiej Brytanii na konferencji grupy roboczej nie są uważane za beznadziejne.

Armaty zamiast pieniędzy

Problemy związane ze sprawą Berlina i Niemiec, którym głównie poświęcone było niedawne waszyngtońskie spotkanie przy wódecznej spódki NATO, przestąpiły niemal zupełnie obrady innego grupowania militarnego — Pakty Południowo-Wschodniej Azji (SEATO), które odbyły się w stolicy Nowej Zelandii — Wellingtonie.

Jak wiadomo, w skład tego grupowania wchodzi 8 państw: USA, W. Brytania, Francja, Australia, Nowa Zelandia, Filipiny, Syjam i Pakistan. Ten ostatni wchodzi również w skład pakty bałtyckiego (nazwa stała się już nieaktualna po wystąpieniu z niego Iraku) i z racji swojego położenia stanowi niejako pomost do krajów Środkowego Wschodu, będąc jednocześnie ważnym ogniwem w łańcuchu baz, opasujących południowe granice ZSRR.

Już sam skład członków SEATO, bez takich państw jak Indie czy Indonezja, świadczy wymownie o tym, jak mało wspólnego ma on z interesami Azji.

Opublikowany po zakończeniu obrad w Wellingtonie komunikat wskazuje, że mocarstwa zachodnie dążą przede wszystkim do militarnego umocnienia SEATO. Tymczasem azjatyckie członkowie pakty żądają przede wszystkim pieniędzy. Coraz ostrzej rysuje się bowiem kontrast między sukcesami gospodarczymi Chin i Indii, a katastrofalną sytuacją gospodarczą „spakowanych” krajów azjatyckich. Jednocześnie poważne efekty przynosi pomoc radziecka dla nierozwiniętych gospodarczo, neutralnych krajów tego regionu.

Tymczasem zamiast żądanej pomocy finansowej, oferuje się armaty, tworzy się atomowe i rakietowe bazy. Program utworzenia tzw. „straży ogniowej” czyli ruchomych oddziałów SEATO, celem tłumienia wszelkich przejawów buntu w tym regionie — również nie nastroja ludności tych krajów zbyt optymistycznie. F. B.

Dobra wola obu stron warunkiem osiągnięcia porozumienia

Oświadczenie radzieckie go MSZ

MOSKWA (PAP)

Rząd radziecki uważa, że państwa uczestniczące w konferencji genewskiej powinny dolażyć wszelkich wysiłków w celu jak najszybszego uzgodnienia nie rozwiązanych jeszcze problemów — stwierdza opublikowane w Moskwie oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR. Oświadczenie dotyczy rokowań trzech mocarstw w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową. Jak wiadomo, rokowania te przerwane 19 marca, wznowione zostały w dniu 13 kwietnia.

Rząd radziecki — wskazuje oświadczenie — jest przekonany, że jeżeli Stany Zjednoczone i W. Brytania przejawiają takie same dążenie do porozumienia jak Związek Radziecki, to niezwłocznie będzie można znaleźć odpowiadające interesom pokoju rozwiązanie spraw, jakie stoją przed konferencją.

Oświadczenie przytacza fakty demontujące niezgodną z prawdą propagandę określonych kół Stanów Zjednoczo-

nych, które utrzymują, iż trudności w pracy konferencji spowodowane zostały jakoby stanowiskiem Związku Radzieckiego. Właśnie dzięki inicjatywie ZSRR — podkreśla radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych — na konferencji udało się uzgodnić siedem artykułów układu o zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową. Równocześnie — stwierdza następnie oświadczenie — przebieg rokowań w Genewie dowodzi, że Stany Zjednoczone i W. Brytania nie tylko nie spieszą się z osiągnięciem porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, lecz wprost przeciwnie podejmują kroki, aby zahamować prace konferencji i przeszkodzić zawarciu porozumienia. Próby USA i W. Brytanii zrewidowania założeń konferencji ekspertów, ich bezpodstawne roszczenia do zapewnienia sobie dominującej pozycji w komisji kontroli oraz inne działania nie mają nic wspólnego z realizacją skutecznej kontroli nad zaprzestaniem doświadczeń z bronią atomową i wodородową, a zmierzają do skomplikowania pracy konferencji i w ostatecznym rachunku do tego, by konferencja znalazła się w impasie.

Rząd radziecki raz jeszcze przypomina o konieczności ustalenia takiego trybu głosowania w komisji kontroli, który wykluczałby możliwość wykorzystania tego organu w interesach jednej lub drugiej strony. Rząd radziecki — podkreśla oświadczenie — nie domaga się dla siebie uprzywilejowanej pozycji w organie kontrolnym — jak trąbi propaganda amerykańska — lecz dąży do ustalenia takiego trybu, który by gwarantował w równym stopniu interesy wszystkich stron.

Analiza propozycji USA i W. Brytanii w stosunku do organów kontrolnych pozwala wysnuć wniosek — głosi oświadczenie — że mocarstwa zachodnie nie są zainteresowane we wprowadzeniu kontroli międzynarodowej, lecz w uzyskaniu informacji wywiadowczych o Związku Radzieckim. Związkowi Radzieckim nie jest potrzebna taka kontrola, która w istocie rzeczy jest wywiadem, ponieważ

państwo radzieckie nie żywi a gresywnych zamiarów i nie zamierza na nikogo napadać.

Oświadcza, że mocarstwa zachodnie stoją na konferencji genewskiej na tych samych pozycjach, na których stały na początku konferencji, rząd radziecki wyraża zrazem nadzieję, iż postęp osiągnięty w uzgodnieniu szeregu ważnych artykułów układu pozwoli po 13 kwietnia dojść do porozumienia na temat nie uzgodnionych jeszcze artykułów. W ten sposób oczyszczona zostanie droga do zawarcia układu w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową, układu, którego z niecierpliwością oczekują narody.

Polski numer „Financial Times”

LONDYN (PAP)

„Financial Times” przynosi 36-stronicowy dodatek poświęcony Polsce. Niezwykle starannie wydany dodatek zawiera krótkie artykuły ambasadora PRL Milnikiewicza i brytyjskiego ministra handlu Ecclesa oraz szereg pozycji ilustrujących problemy polskiego życia gospodarczego. M. in. o naszych planach ekonomicznych pisze zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Secomski, o polskim modelu ekonomicznym — prof. Bo. Browski, handlu z Zachodem — wiceminister handlu zagranicznego, Modrzewski, problemach przemysłu węglowego — przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa prof. Kurpiński, na temat zapasów i konsumpcji energii elektrycznej — wiceminister górnictwa i energetyki Zadrzyński, gospodarki morskiej — wiceminister żegluga i o spodarki wodnej Ocioszyński, o problemach rolnictwa — wiceprezes GUS — Rzędowski.

Już przed pięćdziesięciu laty znano latające talerze

Meteor czy pojazd kosmiczny?

MOSKWA (PAP)

Uczni radzieccy oznajmili, że do tajni syberyjskiej udało się ekspedycja naukowa, aby wyjaśnić tajemnicę obiektu kosmicznego, który przed przeszło 50 laty spadł w pobliżu rzeki Podkamienka Tun-guzka i o który od 12 lat badacze ZSRR toczą zacieki spór.

Pytanie, na które obecnie nikt nie może udzielić pewnej odpowiedzi brzmi: czy obiekt kosmiczny był wielkim meteorem czy też pojazdem przybyłym z jakiejś planety naszej go układu słonecznego.

Jeden ze zwolenników hipotezy o statku kosmicznym uczony radziecki Aleksander Kazahcew w ogłoszonym ostatnio na łamach czesiosłowackiego dziennika „Zemedeleske Noviny” w wywiadzie telefonicznym wyliczył kilka faktów, które — jego zdaniem — przemawiają za tym, iż wybuch zaobserwowany w Syberii 30 czerwca 1908 r. był katastrofą pojazdu międzyplanetarnego napędzanego energią jądrową a nie eksplozją jakiegos meteoru.

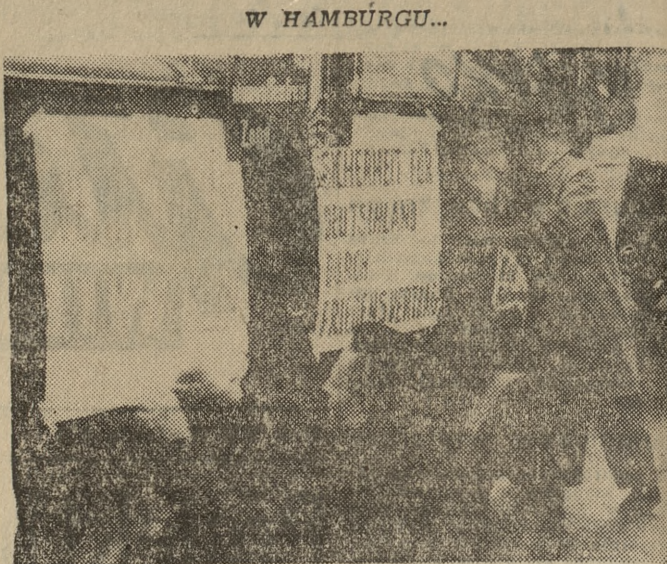
1. Dwie poprzednie ekspedycje nie znalazły w miejscu eksplozji ani meteoritu ani jego odłamków.

2. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wybuch tajemnicze go obiektu nastąpił w atmosferze na wysokości ok. 2 km od powierzchni ziemi, a przecież jest wykluczone by bryła meteoritowa ni stąd ni zowąd rozleciała się w powietrzu.

3. Opisy wybuchu uzyskane od świadków katastrofy są podobne do relacji Japończyków, którzy przeżyli nalot atomowy na Hiroszimę.

4. Profesor Ary Sternfeld — sława radzieckiej kosmonautyki teoretycznej obliczył, że najdogodniejszym dniem lądowania na Ziemi (domniemanej kosmicznej rakiety Marsjan lecące na Ziemię z przystankiem na Wenus) był 30 czerwca 1908 r. to jest dzień tajemniczej katastrofy syberyjskiej.

Hipoteza o pojeździe kosmicznym ma jednak wielu po ważnych przeciwników. Jest wśród nich znakomity astro-



...robotnicy agituja za wszczęciem bezpośrednich rozmów między NRF a NRD oraz zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami. Fot. — CAF

Antyrobotnicze machinacje związku górników NRF

BONN (PAP)

Po burzliwej dyskusji, nadzwyczajne zgromadzenie delegatów związku zawodowego górników, które odbyło się w ubiegłą sobotę w Düsseldorfie uchwaliło 162 głosami przeciwko 132 głosom nową umowę z pracodawcami obejmującą górnictwo węglowe Zagłębia Rury, Zagłębia Aachen i Dolnej Saksonii. Na mocy umowy wchodzącej w życie z dniem 1 maja br. blisko pół miliona górników tych okręgów uzyskało wprawdzie 5-dniowy tydzień pracy, w zamian jednak dniówka robocza pod ziemią zamiast dotychczasowych 7,5 godzin trwać będzie pełnych 8 godzin, na powierzchni zaś za miast 8 godzin — 9 i pół godziny.

W sumie tydzień pracy górników zatrudnionych w podziemiu będzie wynosił 40 godzin tj. o 5 godzin mniej niż dotychczas. Tydzień pracy robotników zatrudnionych na powierzchni skrócony został z 48 do 42 i pół godziny. Kon-

cerny węglowe zgodziły się przy tym na wyrównanie górnikom strat w zarobkach z tytułu skrócenia tygodnia pracy poczynając dopiero od 1 maja 1961 roku. Ponadto, jeśli w związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na węgiel powstanie konieczność pracy w sobotę, górnicy zobowiązani są umową do przyjęcia normalnych nie podwyższonych stawek.



TARGI W MEDIOLANIE

Prezydent Gronchi dokonał w niedzielę otwarcia 37 międzynarodowych targów w Mediolanie. W targach bierze udział 35 państw, w tym Polska, Rumunia, Czechosłowacja i NRD.

PANCZEN LAMA PRZYBYŁ DO SIANU

W dniu 12 bm. przybył specjalnym pocingiem do Sianu przewodniczący Tymczasowego Komitetu Tybetańskiego Okręgu Autonomicznego — Panczen Lama. Panczen Lama udaje się do Pekinu na piątą sesję Ogólnochińskiego Zgromadzenia. Przedstawiciele Ludowych, którego jest członkiem.

WIZYTA FRANCUSKA W LONDYNIE

Premier Francji — Michel Debré i minister spraw zagranicznych — Couve de Murville przybyli z Paryża do Londynu.

DULLES ZNOWU W SZPITALU

Amerykański sekretarz stanu — Dulles przerwał na zalecenie lekarzy swój wypoczynek na Florydzie i powrócił w niedzielę wieczorem do Waszyngtonu, by poddać się ponownym badaniom w szpitalu „Walter Reed”.

NOWA ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA NA CYPRZE

W Nikozji ukonstytuował się tymczasowy komitet nowej organizacji młodzieży cypryjskiej EDON — Organizacja Zjednoczonej Młodzieży Demokratycznej.

EPIDEMIA GRYPY W DANII

W Danii rozprzestrzeniła się epidemia grypy. W samej Kopenhadze leży w łóżkach około 5 tysięcy osób. Do tej pory zanotowano wypadki śmiertelne. Grypa atakuje podobno nawet i zwierzęta.

DIANA DORS WYCHODZI ZA MĄŻ

W niedzielę odbył się w Nowym Jorku ślub brytyjskiej aktorki — Diany Dors z aktorem filmowym D. Dawsonem. Pierwszym meżem Diany Dors był Dennis Hamilton, który zmarł w styczniu br.

TEMPERATURA NIE NOTOWANA OD 70 LAT

W Moskwie panowała w niedzielę temperatura 18 st. C. Jest to temperatura nie notowana w Moskwie o tej porze roku od 70 lat.

W GRODNIE CZYTELNIJA IM. E. ORZESZKOWEJ

W domu Elżby Orzeszkowej w Grodnie, gdzie pisarka mieszkała w latach 1870—1910, otwarto muzeum i czytelnia nazwaną imieniem.

Książeczki oszczędnościowe PKO

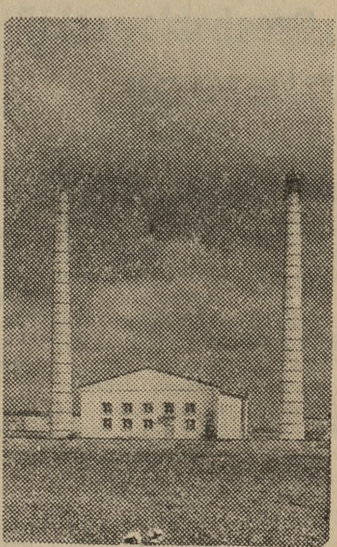
PREMIOWANE SAMOCHODAMI —

zalożone do dnia 15 kwietnia 1959 roku

PREMIOWANE MOTOCYKLAMI —

zalożone do dnia 20 kwietnia 1959 roku

UCZESTNICZĄ JUŻ W LIPCOWYCH LOSOWANIACH PREMII KSIĄŻECZKI TAKIE WYSTAWIAJĄ ODDZIAŁY PKO. a w innych większych miejscowościach Urzędy Pocztowe. K2654



W królestwie nowalijek

Fabryka? Tak, ale fabryka nowalijek! Kombinat warzywny w Owińskich dostarczył w br. Poznaniowi 40 tys. główek sałaty i 14 tys. sztuk kalarepy. Jeszcze w lutym wystano do poznańskich sklepów 9 tys. pęczków rzodkiewki. Od dwóch tygodni trwają dostawy ogórków. Poznań otrzymał ich ponad 250 kg. Wyhodowano je „nadprogramowo”, po wcześniejszym sprzedaniu kwiatów. Obródkę nieźle. Wśród liści mnóstwo dorodnych ogórków. Dziewczęta obrywają zbytkowne kwiaty. Przy tej pracy spotykamy Marylę Kęsicką i Basię Pawlak.

Nadchodzi sezon pomidorów. Krzaki odwiezione kiściami dojrzewających owoców. Zbiór zapowiada się świetnie. Już pod koniec kwietnia pierwsze pomidory ukazują się w sprzedaży. W maju dostarczą się ich do sklepów około 6 ton. Przyniosą duży dochód.

Kombinat w Owińskich, najmłodszy w kraju, daje po dwóch latach istnienia pokaźne zyski. Od lipca ub. r. do końca marca tego roku wyniosły one 200 tys. zł. Roczny dochód osiągnie sumę 350 tys. zł.

Półowa wpływów kombinatu, jak informuje nas kierownik inż. Kazimierz Kafarski, pochodzi jednak z kwaciarstwa. Sprzedano bowiem ok. 5 tys. fiołków alpejskich, po 3 tys. paprotek i hortensji, 2 tys. begonii, 120 tys. gałązek asparagus. Kombinat dochowa się krótko do nowych odmian goździków, chryzantem, azalii i róż. Właśnie jedną z hal wypełniają doniczki z sadzonkami azalii, w drugiej znów zielenią się chryzantemy. Na jesień przygotowuje się 16 tys. wielokwiatowych chryzantem oraz 12 tys. drobnokwiatowych. Nie brak pospolitych prymulek, pięknych tulipanów, hiacyntów i kalii. Wokół szklarni wysadzono rzędami młodzieńskie pędy róż.

W jednej ze szklarni dojrzewają truskawki. Tymczasem na polu trwa dopiero pelenie krzaczków, które niedawno wypuściły liście. Półtorahektarowa plantacja przyniesie sporo korzyści. Podobnie jak 3,5 ha pomidorów gruntowych, 1,5 ha kapusty i pół hektara cebuli (elita).

Kierownictwo kombinatu od roku stara się o przydzielenie lokalu na sklep, w którym sprzedawa-

by się nowalijki i kwiaty po niższych niż w poznańskim handlu cenach. Dotychczas bowiem na rzecz pośredników trzeba oddawać ogromną część dochodów! Dla przykładu: rzodkiewki sprzedawano w sklepach po 4,50 zł, a cena w kombinacie wynosiła tylko 2,50 zł. Podobnie z innymi nowalijkami. Na kwiatkach z reguły zarabiała pośrednicy podwójnie. Np. na fiołkach alpejskich 24 zł. Cena kombinatowa — 26 zł, w sklepach — 50 zł. Jak dotychczas postulat Owińsk spotykają się z regularnymi odmowami ze strony Poznańskiego Zarządu Handlu. W czym interesie? Na pewno nie klienta.

(emp)



Fot. (4) — K. Przychodzki

NIECH SIĘ BOJA!

„Wielkie wprost decydujące znaczenie ma stała walka partii przeciw plaździe nadużyć i wytwarzaniu w opinii publicznej atmosfery nieustannego tępienia korupcji i łodziestwa”.

Z uchwały III Zjazdu o węzłowych zadaniach polityki partii.

Chyba cała osada przyszła na rozprawę sądową znaną osobistość, jaką w Zaborowie k. Sochaczewa był naczelnik Urz. Pocztowego. Ludzie wiedzieli, że ma żonę „ślubną” i z nią troje dzieci, a pięćdziesiąt „nieślubną”, że utrzymywał obie, wcale liczne rodziny, a przy tym dostatkowo mieszkał, „ślubną” ładnie ubierał, no i co dzień prawie chodząc pijany. Ludzie szepotali: za co?

Wreszcie „pękła bomba”. Zatrząsł się cały Zaborów. Nadużycia na sumę 200.000 zł!

Przed sądem przetrząsnął się korowód świadków. Na poczęcie wpłacali pieniądze, a potem dostawali upomnienie, że pieniądze nie doszły do adresatów: raty za meble, składki na Fundusz Ziemi, wpłaty z utargu w GS, z kasy rady narodowej, opłaty za radio. Interwencje — owszem, nie można powiedzieć, skutkowały. Bo pan naczelnik przywłaszczał sobie następne wpłaty i regulował poprzednie — reklamowane. Podwinęła mu się noga dopiero wówczas, gdy „wziął na przechowanie na czas remontu pocztę” 40 tys. zł.

Nie pierwsza to — i co do tego nie ma chyba złudzeń — nie ostatnia sprawa o nadużycia, kiedy ciężki gróź, zapracowany w codziennym trudzie przez uczciwych ludzi, zmarnowany został przez jednego kanciarza. Znane są i większe afery. Wiadome są skutki gospodarcze różnego rodzaju mank, łapówek, spekulacji. Nie bez znaczenia też pozostaje ilość przestępstw tzw. urzędniczych (w ub. r. MO zanotowała 21.407 wypadków wykroczeń i nadużyć tego rodzaju; w porównaniu z rokiem 1957 oznacza to poważny wzrost, który szczególnie zaznaczył się w Łodzi, Lublinie i Warszawie). Ale przecież nie tylko w ekonomice skupia się całe zło. Chyba niemniej ważką w skutkach jest moralna i polityczna strona zagadnienia: tego rodzaju pleniące się fakty znieprawiają umysły ludzi, jęczące uczciwych, demoralizują aparat administracyjny, mogą wreszcie budzić zwątpienie o skuteczności decyzji powziętych przez kierownictwo państwowe — szczególnie jeżeli przestępstwa uchodzą bezkarnie.

Zło zaś społeczne szczególnie wagi wyrządza przestępca zajmujący odpowiedzialne stanowisko. Od naczelnika, kierownika, dyrektora, czy prezesa wymaga się szczególnej uczciwości i praworządności. Przecież właśnie tym dyrektorom,

naczelnikom, prezesom społeczeństwo powierzyło opiekę nad wspólnym dobrem.

Z punktu widzenia prawnego przestępstwo jest przestępstwem, niezależnie od tego, kto je popełnił. Z punktu widzenia zaś ludzkiej przyzwoitości inaczej wygląda nadużycie dokonane np. przez naczelnika poczty, niż wyglądałoby u listonosza.

Z sali sądowej

Łapownicy z »CePeLi« ukarani

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił 14 bm. wyrok w procesie b. pracowników Regionalnego Biura Sprzedaży CPLiA oraz prywatnych wytwórców oskarżonych o łapownictwo.

Najsurowszą karę — 5 lat więzienia, 10 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat — otrzymał b. kierownik sekcji zbytu K. Zieliński, który pobierał wielotysięczne łapówki. Ponadto Trybunał uznał winnymi i skazał: F. Odrobnego na 3,5 roku więzienia i 10 tys. zł grzywny, M. Darnę na 2 lata więzienia, C. Mroczkę na 2 lata więzienia i 1000 zł grzywny, B. Jelonka 1,5 roku więzienia i 1000 zł grzywny, T. Galicę na rok więzienia i 2000 zł grzywny, M. Chęcińskiego na rok więzienia i 1000 zł grzywny. Prócz tego Sąd orzekł utratę praw w stosunku do Odrobnego na 3 lata, a pozostałych — na 2 lata. Warunkowo zawieszono wykonanie kary Mroczkowi i Chęcińskiemu.

Ukarano również tych, którzy wręczali łapówki. T. Kwaśniewski został skazany na 1,5 roku więzienia i 10 tys. zł grzywny, a M. Nawrocki na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 7 tys. zł grzywny.

Sąd uniewinnił b. naczelnego dyrektora RBS-u Z. Kmiecika oraz B. Stodolnego. Natomiast postępowanie przeciwko S. Filarskiemu zostało umorzone. (ak)

Akt erekcyjny pod pierwszą szkołę 1000 - lecia we Wrocławiu

We Wrocławiu odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod pierwszą na Dolnym Śląsku szkołę 1000-lecia fundowaną przez Zarząd Główny Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Szkoła ta wzniesiona zostanie kosztem 12 milionów zł i pomieści 600 uczniów. Projektantem jej jest mgr architekt J. Hawrylukowa. Nauka w nowej szkole rozpocznie się w przyszłym roku. (PAP)

Jak w takiej sytuacji wygląda w zakładzie produkcyjnym wysiłki rady robotniczej, rady zakładowej, organizacji partyjnej i całej załogi, aby podnieść rentowność zakładu, osiągnąć wyższe zarobki dla siebie i część dochodów oddać na cele ogólnospołeczne? Zagrożona w kierownictwie klika zniweczy wspólny trud.

Ilu uczciwych robotników — po wykryciu takiej, czy innej afery, zawinionej przez kierownictwo zakładu — powiada: „będę uczciwie pracował po to, żeby dyrekcja miała z czego kraść?” Trudno ich potem przekonywać, że nie w ten sposób trzeba zwalczać nadużycia wśród ludzi, którym zaufało się.

• • • •

A jak zwalczać?

Prokurator Generalny A. Burda stwierdził, że w r. 1958 w sprawach o zabór mienia prywatnego ilość zastosowanych aresztów tymczasowych jest procentowo wyższa niż w śledztwach o zagarnięcie mienia społecznego. Odwrotnie zaś, jeśli chodzi o warunkowe zawieszenie kary.

„Sprzeczne to jest z założeniami ustrojowymi państwa i duchem obowiązującego porządku prawnego”.

Co do wysokości wyroków, to na naradzie prezesów sądów wojewódzkich i prokuratorów wojewódzkich prezes Sądu Najwyższego prof. J. Wasilkowski stwierdził, że:

„wymierzane kary oscylują wokół dolnej granicy ustawowego zagrożenia, co w istocie rzeczy pociąga za sobą zmianę intencji w ustawodawczej”.

Wobec tego wnioski są oczywiste. Życie domaga się surowszych kar, a także aby przy wymiarze kary częściej brano była pod uwagę ta okoliczność, która w życiu nazywa się stanowiskiem, rangą społeczną, a na ławie oskarżonych staje się okolicznością obciążającą.

Ale nie tylko o kary tu chodzi. Trzeba zorganizować działalność profilaktyczną, aby nie dopuścić do nadużyć i kar. Trudne, a nawet niemożliwe jest dawać uniwersalnych recept na zabezpieczenie się przed tym złem, ale wydaje się, że sprawę rozwiąże jedynie dobre pomyślane kontrola wewnętrzna. I nie taka od akcji, ale na codzień. Ile zakładów pracy tyle indywidualnych możliwości, które ujawniają się w dyskusji. Trzeba sięgnąć po tę broń. I jeszcze jedno. Musi temu towarzyszyć atmosfera społecznej aktywności w ujawnianiu nadużyć. Właśnie po to, aby nie dopuścić do strat, uniknąć sądu, więzienia i... podobnych — jak ten — artykułów w prasie.

Z. CH.

Dyskusji — głos końcowy

„Jedni z tych niezrównanych wodzirejów estetycznych piszą ciepło, pełne szczerego i serdecznego entuzjazmu, pełne nieklamanej sympatii studia o sobie... oraz udawadniają czarowno na białym Wyspiańskiemu, jak dalece, będąc skądinąd poprawnym polskim patriotą, nie znalazł się na istotnej sceniczności, tudzież na walorach ściśle teatralnych”.

Stefan Żeromski: „Snobizm i postęp”.

Niedawno zakończyła się burzliwa dyskusja nad „Weselem”, tocząca się od paru tygodni na łamach „Głosu Wielkopolskiego”. Chętnych do dalszej dyskusji nie brakło, ale trzeba było ją zamknąć, bo nie samym tylko „Weselem” żyje „Głos”. Okazało się, na przekór płytkim i wygodnym opiniom o Poznaniu i jego mieszkańcach, że nie stronią oni od dyskusji, jeśli im się da okazje. Zastanawianie się, czyja w tym największa zasługa, mogło by doprowadzić do nowej dyskusji.

Na intensywność dyskusji w „Głosie” złożyło się wiele czynników. Popaździernikowa swoboda wyrażania swych poglądów na tematy kulturalne stworzyła sprzyjającą atmosferę. Teatr Polski dał temat, „Głos Wielkopolski” miejsce do dyskusji, a dyskutanci swą ochotę i temperament. Najwięcej

jednak, jak mi się wydaje, zdynamizowało dyskusję samo „Wesele”. Bo tam, gdzie się wystawia „Wesele”, jakby się je i nie wystawiało, tam zawsze „temperamenta grają”.

Trzeba tu jednak od razu zaznaczyć, że wypowiedziane w dyskusji poglądy nie są jakimś pełnym wyrazem opinii publicznej o poznańskiej inscenizacji „Wesela”. Wypowiedzi uczestników dyskusji w „Głosie” stanowią jedynie pewien wycinek opinii publicznej, wycinek może nie szczególnie szeroki, ale dosyć ciekawie zróżnicowany. Nie wszystkie dane personalne dało się ustalić, ale to co z tekstu wypowiedzi i nazwisk można było odczytać, wskazuje na znaczną rozpiętość przygotowania, wykształcenia, zawodu, kultury teatralnej i wieku dyskutantów. W dyskusji czytelników „Głosu” nad „Weselem” zabierali głos obok profesora historii literatury polskiej UAM, uczennica i uczeń klasy XI, obok docenta PWSM, prawnik, młody polonista i obok „zwykłego odbiorcy kultury” (jak się nazwała jedna z dyskutujących) recenzenci i publicyści teatralni o prawniczym, ekonomicznym i germanistycznym wykształceniu.

Trudno jednak w związku z tym uważać dyskutantów za reprezentantów pełnomocnych pewnych grup czy środowisk. Nie można również utrzymywać poważnie, że w dyskusji zarysowała się „linia podziału wyznaczona wiekiem”, jak twierdził jeden z dyskutantów, p. Czesław Michniak, który obdarza wielbicieli poznańskiej inscenizacji „Wesela” wieczną młodzieścią, a przeciwników skazuje na

zgrzybiałą starość, wprowadzając mimo woli do dyskusji akcenty humorystyczne. Różnie się ludzie, jak widać, odmładzają. Przy pomocy mleczka pszczołego, matpich gruczołów i... dyskusji. Tylko, że nie zawsze ona pomaga, bo wspomniany wyżej dyskutant widzi również „granicę natury światopoglądowej”, dzielącą jakoby przeciwników i entuzjastów poznańskiego „Wesela” i nie zdaje sobie sprawy z tego, jak bardzo taki światopoglądowy podział byłby kłopotliwy dla samych inscenizatorów i bezkrytycznych apologetów poznańskiego „Wesela”. Jeśli by już konieczność trzeba było podzielić dyskutantów, to chyba nie na tych, którzy są za Byrskim czy przeciw Byrskiemu, ale na tych, którzy są za Wyspiańskim i przeciw Wyspiańskiemu, bo chociaż nie wszyscy dyskutanci zdawali sobie z tego sprawę, to jednak spór toczył się przecież o „Wesele”.

Uczestnicy dyskusji spierali się przede wszystkim o to, czy wolno oderwać „Wesele” od wizji scenicznej Wyspiańskiego i czy przekreślenie tej wizji było eksperymenciem. Mniej natomiast zajmowano się samą koncepcją inscenizacyjną, jej konsekwencją i sensem społecznym, gdyż entuzjastów poznańskiego „Wesela” pozostawili całą tę „czarną” robotę przeciwnikom.

Spór o to, czy wolno we „Wesele” zastąpić wizję sceniczną Wyspiańskiego swoją własną, jest właściwie sporem teoretycznym. Można jedynie zastanawiać się nad celowością tego rodzaju zabiegów i ich rezultatami, a wtedy

cały problem sprowadza się do rozważań, czy można przeciwstawić logicznej i sugestywnej wizji Wyspiańskiego, jakieś nieokreślone marzenie o własnej wizji, marzenie chaotyczne, ubogie i co najgorsze, skłócone z tekstem. Celowość takich prób nie sprawdziła się dotychczas na scenie ani w przeszłości, ani w teraźniejszości. Inszenizacja poznańska potwierdziła jedynie smutne doświadczenia przeszłości i ostrzeżenia Leona Schillera. Tego zdania był recenzent „Głosu” i ci z dyskutantów, którzy oceniali inszenizację poznańską za artykuł wiary i gardził argumentacją równie silnie jak wizją sceniczną Wyspiańskiego. Zamiast, jak to uczynili ich adwersarze, zająć się samym przedmiotem sporu, zaczęli kanonizować inszenizację poznańską za to, że pozostawiała jak im się wydawało świętości, jakby cho dziło tu rzeczywiście o „szarganie świętości”, a nie o nieudaną inszenizację.

Dyskusja na temat wizji scenicznej Wyspiańskiego ma jednak tylko wtedy jakiś sens, gdy dyskutanci wiedzą, czy choćby domyślają się o co chodzi, czego, niestety, nie można powiedzieć o niektórych wielbicielach poznańskiej inszenizacji.

Jeśli się to przydarza niedouczonemu chłopcu, to nie strasznie, zdąży się jeszcze nauczyć. Ale gdy kolegują z nim w tego ro-

daju przypadłościach ludzie dojrzały, dyskusja staje się żenująca. Jeszcze gorzej, gdy kłopoty z wizją sceniczną Wyspiańskiego prowadzą do przeciwstawiania Wyspiańskiego - inscenizatora, Wyspiańskiemu - dramaturgowi i poecie, jak to miało miejsce w wypowiedzi mgr. praw (jeśli już ma my sobie wypominać tytuły) Leszka Proroka i w wypowiedziach mniej poważnych dyskutantów. Trudno może wymagać od p. Leszka Proroka, aby był sprawami wizji sceniczną Wyspiańskiego, nad którą bledziła się w Roku Wyspiańskiego Sesja PAN. Ale jeśli uczennica XI klasy, p. Lucyna Janaszak ma jakieś ogólne wyobrażenie wizji Wyspiańskiego, nie mówiąc już o dobrze zorientowanym w tej sprawie „zwykłym odbiorcy kultury”, p. Helenie Machowskiej to i Leszkowi Prorokowi nie powinno sprawiać większych trudności.

Wielu z dyskutantów zastanawiało się, o ile poznańskie „Wesele” jest eksperymenciem, przy czym apologety (podobnie zresztą jak inscenizatorzy) unikali na ogół tego modnego, ale niekiedy wstydliwego słowa. Jednym słowem eksperymenciem kojarzyło się z przedsięwzięciem nieudanym (i w tym wypadku mieli rację). Drugi troche się tego słowa bali i nie mieli racji trwając się, bo gdyby eksperymenciem się udał, byłoby się może czego bać i nie bać i nad czym dyskutować. P. Włodzimierz Sołtyga utrzymuje wprawdzie, że eksperymenciem się udał, bo wywołał dyskusję i ma również rację, jeśli zadaniem eksperymentu jest wywołanie dyskusji. Ale taki sam

efekt można było uzyskać znacznie tańszym kosztem.

Najwięcej jednak ma chyba racji p. Stanisław Barski (nie mylić z Byrskim), który utrzymuje, że poznańskie „Wesele” nie jest eksperymenciem, ale nieporozumieniem. Można by mówić co najwyżej o próbach eksperymentowania w zakresie scenografii i częściowo o połowicznych poszukiwaniach innej niż dotychczas wizji kostiumowej. Dobrze jednak i to, bo na tym się eksperymencjowanie kończy, gdy scenografia i kostiumy Potworowskiego nie mają zupełnie pokrycia w stylu inscenizacyjnym przedstawienia i w interpretacjach aktorskich. Po co może zresztą wymagać czegoś więcej, skoro i tak wystarczyło to w zu pełności, aby jednych wprawić w ekstazę, a drugich oburzyć i aby uszło uwadze, jak bardzo poznańskie „Wesele” jest tradycjonalistyczne. Pogromcy tradycjonalizmu byłoby na pewno wstrząsającą, gdyby obejrżeli cztery ostatnie polskie inszenizacje „Wesela”: w Teatrze Domu Wojska Polskiego (reżyseria Maryna Broniewska, Jan Swiderski, scenografia: Andrzej Pronaszkowski), w Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu (inszenizacja i reżyseria: Jakub Rotbaum, dekoracje: Aleksander Jędrzejewski, kostiumy: Jadwiga Przeradzka), w Teatrach Ziemi Pomorskiej, scena w Bydgoszczy (re-

Celestyn SKOŁUDA

Daleka droga: Ostrów-Tirana

Ostrów. Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Gabinet zastępcy dyrektora Józefa Thomasa. Pukanie do drzwi. Wchodzi jeden z pracowników:

— Panie dyrektorze, przedstawiciel Albanii chce z panem mówić.

Sredniego wzrostu, smagła cera, ciemne włosy, uśmiech nie schodzi mu z twarzy. Typowy południowiec. To pan Pasha, radca handlowy ambasady Albańskiej Republiki Ludowej w Warszawie. Towa rzyszy mu przedstawiciel „Metalexportu” — Zbigniew Cichocki.

Radca Pasha — ku naszemu zdumieniu — mówi zupełnie dobrze po polsku:

— Przyjechałem obejrzeć wagony turystyczne, które dla nas produkujecie. Muszę powiedzieć, że jestem całkowicie

zadowolony. Wagony bardzo mi się podobały, są znacznie lepsze od tych, które kupiliśmy od was poprzednio. Będą dobrze wasz kraj reprezentować. A nam potrzebne są dobre wagony dla turystów z krajów kapitalistycznych.

Rozmowa schodzi na pewne szczegóły transakcji. Radca prosi o dołączenie do wagonów instrukcji obsługi poszczególnych urządzeń jak np. oświetlenia, ogrzewania oraz instrukcji dotyczących konserwacji. Dyrektor Thomas wydaje natychmiast dyspozycje w tej sprawie. Pyta jednak przedtem:

— Czy instrukcje mają być w języku albańskim?

— Nie, odpowiada radca — u nas fachowcy na kolejach znają polski język. Szkolili się przecież w Polsce. Między innymi, główny inżynier kolei albańskich, jeden z naszych najwybitniejszych specjalistów kolejowych, studiował w Polsce.

Potem rozmowa przeszła na temat trudności jakie mają Zakłady Naprawcze w związku z produkcją eksportową. Wagony muszą być wyjątkowo pieczołowicie wykonane, wymagają dodatkowych nakładów pracy, a co ma z tego zaleta? Było dużo rozgłosu o premiach eksportowych dla zakładów wykonujących produkcję eksportową. ZNTK w Ostrówie nie były z tego wykluczone. Musicie mieć przecież bodziec materialny do tak od powiedzialnej pracy.

Gdy wizyta się kończy, po

szę radcę o krótki wywiad dla „Głosu”.

— Skąd Pan tak dobrze umie po polsku?

— Prawie trzy lata już u was mieszkam, można było się nauczyć.

— Czy na wagonach turystycznych skończy się wasze kontakty handlowe z zakładami w Ostrówie?

— Oglądałem też wagony — lo downie. Bardzo mnie zainteresowały. Mam nadzieję, że będziemy zawierać dalsze transakcje.

— Jakże inne kontrakty zawiera Pan w Polsce?

— Kupujemy u was kompletne obiekty przemysłowe, na przykład fabrykę gwoździ. Chcemy kupić poza tym hutę szkła. Oprócz tego sporo maszyn i urządzeń nabywamy w Polsce.

— Które miejsce zajmuje Polska w handlu zagranicznym Albanii?

— Czwarte, po Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Chciałbym jednak zaznaczyć, że w bieżącym roku nasze obroty z Polską wzrosły w porównaniu do 1958 r. dwukrotnie. Mamy tu dużo przyjaciół.

Rozmawiał: Mieczysław SKĄPSKI

Poznajecie?



Popularna piosenkarka radiowa i telewizyjna, znana również z występów kabaretu „Pineska” — RENA ROLSKA. Bardzo lubię zakochanych, chętnie dla nich śpiewam, szczególnie piosenkę „Luna”. W związku z wiosną dedykuję wszystkim zakochanym, młodym i starym piosenkę „Gdy w ogrodzie botanicznym zakwitną bzy” — oświadczyła piosenkarka.

CAF — fot. Matuszewski

„Czechosłowacki” meteor

zaobserwowany w Poznaniu?

W 83 numerze „Głosu” z dnia 9 bm. donosiliśmy, że dwa dni wcześniej, około godziny 20, pojawił się nad Czechosłowacją meteor jasniejący intensywnym niebieskim światłem. Zostawał on za sobą czerwona smuga świetlna i zgasł na niewielkiej wysokości, na południowo-zachodnim horyzoncie rozpryskując się w drobniutkie cząsteczki.

Zjawisko to zaobserwowano również w Poznaniu. Pani Kazimiera Talarczyk idąc 7 bm. wieczorem w kierunku Żegrza zauważyła na południowo-zachodnim widnokręgu zjawisko, które — jak twierdzi — wyglądało na spadającą gwiazdę. Z chwilą kiedy zbliżyło się ono do linii horyzontu powstał snop iskier, o barwie seledynowo czerwonej.

Swoimi spostrzeżeniami p. Talarczyk podzieliła się z prof. Witkowskim z Obserwatorium Astronomicznego w Poznaniu, który radził jej napisać o tym do Obserwatorium Warszawskiego. Ze swej strony zwróciliśmy się w tej sprawie do prof. Witkowskiego, który stwierdził, że zaobserwowanie czechosłowackiego meteoru w Poznaniu nie jest wykluczone. (Of.)

Dziesięciolecie „Świata Mody”

Numerem letnim (nr 40) „Świat Mody” będzie święcił jubileusz swego 10-lecia. Działający „na niwie elegancji” jubilat wystąpi w tym numerze w stroju oczywiście reprezentacyjnym, mieniącym się modnymi kolorami i ze znacznie obfitszą niż zwykle kolekcją wzorów ślicznej tegorocznej mody letniej.

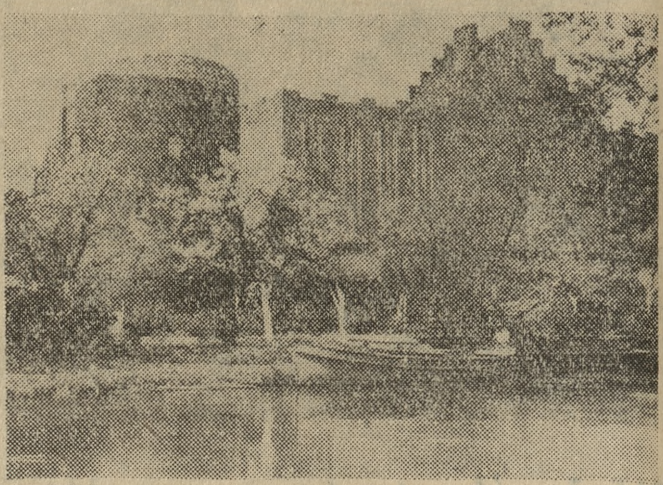
Dzięki bezpośrednim kontaktom pisma z paryskimi ośrodkami, inspirowanymi modą światową, omawiany numer będzie bogatą rewią letniego szyku, ilustrującą najnowsze i najciekawsze kierunki modniarskie. Modele starannie dobrane pod kątem różnych gustów i możliwości finansowych naszych pań mają zasadnicze wspólne cechy — lekkość, kobiecy wdzięk sylwetek, dystyngowaną prostotę. Pod tym względem „Świat Mody” jest od pierwszego numeru rzeletnym i odpowiedzialnym poradnikiem dla swoich czytelniczek.

Warto jeszcze dodać, że cena nr 40 „Świata Mody” mimo powiększonej objętości nie została podwyższona. (na)

300 odmian tulipanów

W byliniarni Zakładu Roślin Ozdobnych poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej zakwitły na wolnym powietrzu pierwsze tulipany i żółte narcyzy. W tym roku na niewielkim obszarze byliniarni zakwitnie ponad 300 odmian tulipanów, 150 odmian hiacyntów i po kilkadziesiąt odmian róż, dali, mieczyków i innych kwiatów. (PAP)

Baszta czarownic



„Baszta czarownic w Słupsku — w średniowieczu miejsce kaźni kobiet podejrzanych o uprawianie praktyk czarnoksijskich. Ostatni proces odbył się na początku wieku XVIII... Fot. — J. Piątkowski

Wiosenne obserwacje

„Dzielnica, w której zamieszkuje może poszczycić się poważnymi osiągnięciami populacyjnymi. Zimą to jeszcze tego tak nie widać, ale pierwsze promienie słoneczne wyciągają na powietrze dziesiątki dzieci, a ilość wózków potwierdza tezę, że rodzice walczą między sobą o prymat.

Cały dzień gwar — piłka, palant, klipa, gonitwy, a wszyscy, jak domyślenie się, na ulicy. Bo w pobliżu nie ma żadnego placu. Do niedawna był. Został zabudowany. Całe szczęście, że ulica należy do mniej ruchliwych. Wprawdzie dzielnicowy milicjant twierdzi, że ulica nie jest miejscem zabaw, ale patrzy przez palce, bo... gdzie właściwie ma podziąć się dziatwa?

W tej dzielnicy większość matek pracuje zawodowo, a że przedszkola nie mogą pomieścić wszystkich dzieci, część ich pozostaje bez opieki. Wracają więc mamusi z pracy i zajmując się sprawami domowymi, co chwila pojawiają się w oknach, by zobaczyć, czy pociecha się gdzieś nie ulotniła. Denerwują się.

Był projekt urządzenia zamkniętego placu, na którym pod opieką starszej osoby hasaliby najmłodsi obywateli. Zabrakło miejsca, projekt upadł. A dzieci przybywa z każdym rokiem.

Oglądam dziesiątki takich ulic wypełnionych przez dzieci i budzą się we mnie wątpliwości, czy projektanci przestrzennego rozwoju miasta nie zapomnieli o tym, że w mieście zamieszkują również i najmłodsi z właściwościami swego wieku.

Może właśnie dlatego przypało mi do serca jedno z zobowiązań zjazdowych członkini Ligi Kobiet: w każdym powiecie zorganizować trzy zamknięte place dla dzieci. Ze

smutkiem więc przyjąłem informację sekretarza Zarządu Wojewódzkiego, p. Koralewskiej, że zobowiązanie pozostało w sferze projektów:

— Prezydium rad narodowych w terenie nie wskazywało...

Inż. Leszek Klause, zastępca kierownika Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium WRN w Poznaniu uważa, że inicjatywa zasługuje na poparcie. Nie widzi trudności w realizacji: (może trudniej będzie w Poznaniu, można przecież plac dać w kilku letnie, czy nawet jednoroczne użytkowanie. Dotychczasowe niepowodzenia może mają swe źródło w zwróceniu się kobiet pod niewłaściwym adresem. Inżynier prosi, by panie „powtórzyły” swą inicjatywę, zwróciły się do rad narodowych, o odpisy podań przesyłały na jego ręce.

Spotkałem przewodniczącą Prezydium DRN Poznań-Grunwald, p. Magdziarkę. Poinformowałam mnie, że DRN we własnym zakresie urządzi 5 placów zamkniętych dla dzieci. Warto zatem zobaczyć, jak to się robi, ile kosztuje, no i wziąć przykład z Grunwaldu. ALEK

Książki nadesłane

Malwina Szczepkowska — Tajemnica za każdym drzwiami — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 164 — zł 12.

Ludwik Sztjerner — Pantofel — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 180 — cena zł 12.

Michał Choromański — Szpital Czerwonego Krzyża. — Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1959 — str. 391 — cena zł 22.

Achtung, Fälschungen! — Uwaga, fałszerstwa! — Przyczynek do metod Goettinger Arbeitskreises. — Wydawnictwo Zachodnie, Poznań — Warszawa 1959 — str. 174. (na

(Dokończenie ze str. 3)

zyseria Adama Grzymały-Siedleckiego, koncepcja scenograficzna: Karol Frycz, w Państwowym Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi (inscenizacja: Jan Kosiński, dekoracje: Jan Kosiński, kostiumy: Hanna Pfeffer).

Okazałoby się wtedy, że inscenizacja poznańska należy do najbardziej tradycyjnych w złym znaczeniu, że w nowym scenograficznym i kostiumowym przebraniu konserwuje wszystko, co było w tradycji scenicznego „Wesela” najmniej ciekawe i co zostało przez wspomnianą wyżej inscenizację odrzucone. Tak na przykład inscenizacja hydgoska w samych założeniach wierna krakowskiej prapremierze, w zakresie ruchu scenicznego i sytuacji wprowadza innowację wprost rewolucyjną w porównaniu z tym, co zaprezentowała inscenizacja poznańska. Konfrontacja z koncepcjami ideowo-artystycznymi „Weseli” z ostatnich lat okazałaby się jeszcze więcej przynębiająca dla poznańskiej inscenizacji.

Czytelnicy „Głosu” zauważyli zapewne, że analiza inscenizacji poznańskiej zajmowali się właściwie ci, którzy się nią nie entuzjastowali. Jej wielbiciele zadowalali się jedynie manifestowaniem swego wzruszenia i zachwytu. Sądzi, że jeśli powiada, że byli nią wstrząśnięci i wzruszeni, to wszystkim się inscenizacja poznańska od razu spodoba. Można się z tym zgodzić, jeśli ktoś rzecz bierze wyłącznie emocjonalnie, jak na przykład bardzo sympatyczny

Za Wyspiańskim czy przeciw Wyspiańskiemu?

w swym zachwycie p. red. Zdzisław Kunstan. Jeśli jednak ktoś chce kogoś przekonać, musi nieestety argumentować i to trochę inaczej, niż apologety poznańskie „Wesela”.

Cała ich argumentacja polegała głównie na wymyśleniu dla recenzenta „Głosu” coraz to nowych epitetów. Za to, że recenzent ubolewał nad tradycjonalizmem przedstawienia, nazwany został tradycjonalistą. Za to, że pisał o niekonsekwencjach eksperymentu — został zwolennikiem eksperymentowania. Za to, że stosował kryteria teatrolologiczne, przezywanego go od polonistów. Za to, że argumentował, napletnowano go jako magistra. Tak więc nawymyślawszy recenzentowi od tradycjonalistów, eksperymentatorów, polonistów i magistrów, udowodniono genialność koncepcji inscenizacyjnej poznańskiego „Wesela”.

Nikt z czcicieli poznańskiej inscenizacji nie potrafił powiedzieć, na czym polega jej konsekwencja, a wszyscy gniewali się bardzo na recenzenta i dyskutantów, którzy użyli użył słów Wyspiańskiego, mieli „nawyk myślenia”, jakby to oni narzucili poznańskiemu „Weselu” wszystkie niekonsekwencje. Gdy zaś zdarzało się entuzjastom poznańskiemu „Wesela” wspomnieć o jego koncepcji, potwierdzali mimo woli zarzuty przeciwników, jak na przykład p. Czesław Michniak, który pisał, że „bełkotliwa” muzyka Szeligowskiego zestrąca się doskonale z koncepcją inscenizacji. Tylko, że przeciwnicy nie używali aż tak niegrzecznych wyrażań i nie kompromitowali siebie i inscenizatorów rozprawiając o

„Weselu-stypie”, o „radiowości”, „Wesela” i o gombrowiczowskiej „ogólnej niemożności” poznańskie „Wesela”.

Złośliwe określenie pewnego kpiarza, który nazwał na premierze poznańskie „Wesela” stypą, zrobiło w dyskusji olbrzymią karierę i co najzabawniejsze wzięło się poważnie i uznano za odkrycie. Aż do dyskusji sądziłem, że Polska wydała tylko jednego Prokieska, który wyróżnił się wśród wszystkich widzów krakowskiej prapremiery tym, że uważał „Wesela” za sztukę bardzo wesołą, czemu dał wyraz w swojej recenzji w nieśmiertelnym zdaniu: „Choć nie brak aniłych dysonansów, całość kończy się wesołym oberkiem”. Okazuje się, że w Poznaniu mamy takich Prokiesków mnóstwo, gdyż podobnego mniemania o jednym z najbardziej ponurych i przynębiających dramatów polskich byli pp. Misiorny, Michniak, Danowicz, Prorok (jeśli ograniczyć się do dyskutantów „Głosu”), zanim nie dokonali pod wpływem inscenizacji poznańskiej wstrząsającego odkrycia, że „Wesela” nie jest wcale wesołe, odkrywając to, o czym wie każde szkolne dziecko.

Niewiele większą wartość ma mniemanie o „radiowości” poznańskiej inscenizacji i o jej koligacjach z Gombrowiczem. Nie rozumiem dlaczego poznańskie „Wesela” ma być akurat radiowe. Czy dlatego, że inscenizator ma większe doświadczenie radiowe niż teatralne, czy też dlatego, że inscenizacja zubożyła wartości teatralne dramatu, bo jeśli o drugą ewentualność chodzi, również do-

brze można ją nazwać telefoniczną. Wątpię również czy Wyspiański i Gombrowicz byłiby zadowoleni z tego, że ich niektórzy z dyskutantów skojarzyli na chwałę inscenizacji, bo chociaż nie wiadomo co trzyma Wyspiański o Gombrowiezu, to wiadomo co myśli Gombrowicz o autorze „Wesela”. „Wyspiański — pisze Gombrowicz w „Dzienniku” (Paryż 1957) — jest jednym z największych wstydów naszych, gdyż nigdy nasz podziw nie rodził się w podobnej próżni; oklaski, hojdy, wzruszenia nasze w tym teatrze nie miały nic wspólnego z nami”.

Trzeba jednak przyznać, że dyskutanci oceniający krytycznie poznańskie „Wesela” znajdowali się w znacznie korzystniejszym położeniu, niż jego wielbiciele, bo zajęci byli tylko oceną tego, co inscenizacja dała i nie musieli dobrać do niej koncepcji i ideologii. Ponieważ nikt się specjalnie do tego nie kwapił, poświęcił się za wszystkich p. Bogdan Danowicz i zajął się z takim temperamentem swą misją, że nie pozostaje mi nic innego jak przenieść Byrskiego przed nim. Nie wydaje mi się bowiem wcale, aby poznańskie „Wesela” było „teatralną demonstracją”, albo „sociologiczną diagnozą naszych czasów adresowaną do aktualnej widowni”, bo jeśli było „Wesela” przed III Zjazdem” to dzięki kalendarzowi, a nie inscenizacji. Po co więc znęcać się przy pomocy wielkich słów nad inscenizatorami za to tylko, że inscenizacja „Wesela” się nie udała.

Ale ta smutna okoliczność nie zwalnia od zastanawiania się nad

społeczną i dydaktyczną przydatnością inscenizacji poznańskiej. Szkoda więc, że dyskusja zbyt mało zajmowała się tym zagadnieniem. Gdyby nie p. prof. dr. Roman Pollak i p. Włodzimierz Dzieciolowski, nikt by się o to nie zatroszczył. Prof. Pollak ocenił inscenizację poznańską „Wesela” za nieprzydatną pod względem dydaktycznym i społecznym i wyraził pogląd, że „Pokazanie „Wesela” w tej sprawie przyniesie więcej szkody niż pożytku”. Zwracając uwagę na społeczną funkcję teatru prof. Pollak przypomniał, że „Teatr Polski w Poznaniu nie jest wcale teatrem kameralnym, eksperymentalnym, dla uciechy nowomodnych piękności, ale był i jest instytucją społeczną, której głównym celem było a chyba i będzie zapoznać możliwie szerokie kręgi społeczeństwa z najcenniejszymi dziełami polskiego i obcego repertuaru”.

Kończąc podsumowanie dyskusji nad „Wesela”, chciałbym podziękować dyskutantom za wypowiedzi oraz realizatorom poznańskiego „Wesela” za dostarczenie dla niej materiału. Chciałbym także raz jeszcze przypomnieć, że dyskusja dotyczyła wyłącznie inscenizacji „Wesela”, a nie całej działalności inscenizacyjnej Byrskiego, którą niżej podpisany, jak zawsze, szanuje i ceni.

Celestyn SKOŁUDA

P. S. Wszyscy na ogół dyskutanci przejmowali się jedynie problematyką inscenizacyjną „Wesela” i spierali się o nią. Znalazł się niestety jednak i taki, który pod po-

zorem dyskusji, skorzystał z okazji, aby zabrać głos „pro domo sua” i zatłuszczyć swoje malutkie sprawy. Nie można się jednak obyć bez sprostowania nieprawdliwych danych merytorycznych jego wypowiedzi. Tak więc pisze p. Michał Misiorny, że Schillera nie boi, „bo wyrósł w kręgu krakowskiej mitologii „Wesela”. Nie jest oczywiście ważne, kogo się boi, a kogo nie boi. Dziwnie, tylko że nie boi się — nie po raz pierwszy zresztą — wprowadzać czytelników w błąd. Bo Leon Schiller, którego pięćdziesiąt lat później Misiorny tak osobiście, był akurat przeciwnikiem krakowskiej szkoły inscenizacyjnej. (Tzw. styl krakowski) „powstał z przypadeku, dorywczych kompromisów, mnóstwo w nim luk, niedociągnięć, a nawet nonsensów, wobec których poeta był prawdopodobnie bezradny” — pisał Leon Schiller w artykule pt. „Teatr ogromny” („Scena Polska” 1937) i w podobny sposób wypowiada się o szkole krakowskiej w art. pt. „Tradycja realizmu w teatrze polskim”: „Inszenizacji krakowskiej wiemy, że chociaż autor jak mógł nad jej wykonaniem czuwał, przecież w malutkiej częściej oddawał jego zamiast poetycki i teatralny. Zmusił go do tego na styl jaskiniowy, dramatycznie nieuzasadniony, jemu niesłusznie poczytywany za twórczą zasługę, a będący wynikiem niedołęstwa reżysera i beznamiętności talentowanych zresztą aktorów” („Materiały do studiów i dyskusji z teorii i historii teatru” nr 5. 1951). Recenzent teatralny nie musi wiedzieć, jak było stanowisko Schillera, to jest sprawa ambicji i wymagań stawianych sobie, ale nie powinien wówczas używać swojej niewiedzy jako argumentu w dyskusji.

1 maja - Mała Olimpiada „Głosu Wielkopolskiego“

Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki, wspólnie z redakcją „Głosu Wielkopolskiego” — urządza corocznie w popularnej już Małej Olimpiadzie propagandowe biegi na przejażdżkę nagrody wędrownie.

W tym roku biegi te oraz inne imprezy odbędą się 1 maja (po wlecu) o godz. 10 na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu. Wstęp na imprezę jest bezpłatny.

Biegi odbędą się w następujących kategoriach:

- Bieg główny na dystansie około 5000 m, w którym uczestniczyć mogą wszyscy obywatele Państwa Polskiego, urodzeni w 1939 roku i starsi;
- Bieg juniorów na dystansie około 1500 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska urodzona w latach 1940, 1941 i 1942;
- Bieg młodzików na dystansie około 800 m, w którym uczestniczyć może młodzież męska urodzona w latach 1943 i 1944;
- Bieg kobiet na dystansie około 800 metrów, uczestniczyć w nim mogą kobiety urodzone w 1940 r. i starsze;
- Bieg juniorek na dystansie około 600 m, z prawem uczestnictwa młodzieży żeńskiej urodzonej w latach 1941 i 1942;
- Bieg dziewcząt na dystansie około 500 m, z prawem uczestniczenia dziewcząt urodzonych w latach 1943 i 1944;
- Bieg starszych panów na dy-

stansie 1500 m, w którym uczestniczyć mogą mężczyźni urodzeni w 1918 r. i starsi. Każdy(a) uczestnik(czka) biegów musi być uznany(a) przez lekarza za zdolnego(ną) do biegów.

Dla młodzieży szkolnej ważne jest również świadectwo lekarza szkolnego. Bez okazania tych dowodów zawodnik(czka) startować nie może.

Każdy uczestnik biegów musi być ubrany w kostium sportowy dowolnych barw.

Wpisowe wynosi:

- w biegach 5000 m seniorów, 1500 m starszych panów, 800 m kobiet, 1500 m juniorów i 600 m juniorek 3,— zł od zawodnika(czki);
- w biegach dziewcząt na 500 m i młodzików na 800 m 1,— zł od zawodnika(czki).

Zgłoszenia do biegów, ważne tylko z załączeniem wpisu, należy przesyłać pod adresem: Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki — Poznań, pl. Kolegiacki 17, pokój 109.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 25. 4. 1959 roku.

Zwyczajem w każdym biegu, poza pucharem przechodnim, otrzymuje w własność nagrodę rzeczową oraz dyplom. Również zdobywcę dalszych miejsc otrzymują nagrody i dyplomy (do szóstego miejsca). Upominki przewiduje się w zależności od ilości startujących.

Wszyscy sportowcy biorący udział w imprezach przewidzianych

w Małej Olimpiadzie otrzymają na własność pamiątkowy podarek.

O dalszych szczegółach 1-majowej imprezy informować będziemy w następnych numerach „Głosu”. (x)

Czy 20 metrów w kuli?

Młody, zaledwie 19-letni amerykański miotacz, student uniwersytetu, Dallas Long, uzyskał w pchnięciu kulą 19,55 m. Wynik nie może zostać uznany za rekord świata, gdyż były to zawody nieoficjalne. Long powiedział, że w ciągu przyszłego roku pragnie przekroczyć, jako pierwszy na świecie, granicę 20 metrów.

Ponad 19 m w pchnięciu kulą uzyskał dotąd na świecie trzech zawodników, a sześciu przekroczyło 18 m.

Rekordzista świata pozostaje więc nadal O'Brien. (x)

Nieuchwytny „lis”

Motoclub Unia stworzył w niedziele sezon sportowy „gonitwą za lisem”. 40 zawodników-motocyklistów nie znalazło i tym razem kryjówki „lisa”, którym był ob. Koziczak. Nagrodę zdobył „lis” po raz trzeci.

Egzamin sprawności motorowej zdało 15 młodych kierowców. (p)

Pracownicy poszukiwani

Kierownika robót wodno-kanal.-gaz. i c. o., murarzy, blacharzy, malarzy, dekarzy, instalatorów, stolarzy, 5 elektryków i 5 pracowników mających uprawnienia ustawiania rusztowań rurkowych oraz robotników niekwalifikowanych przyjmie zaraz każdą ilość Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, Poznań, Droga Dębińska 3b. Ewentualne zakwaterowanie zapewnia się tylko pracownikom kwalifikowanym. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2137

Rewidenta księgowego do pracy w tut. Zarządzie oraz zastępców kier. grup do spraw administracyjno-zaopatrzeniowych, st. księgowych p. o., gł. księgowych i starszych ekonomistów zatrudnienia do pracy w terenie zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilczak. Wymagane wyższe wykształcenie średnie wykształcenie z długoletnią praktyką, odnośnie rewidenta również znajomość pracy w budownictwie. Wynagrodzenie według UZP w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. w zależności od posiadanych kwalifikacji. Zgłoszenia z życiorysem należy kierować pod wyżej wskazanym adresem. K2245

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Lesznie, ul. Lipowa 40/42, tel. 420 przyjmie natychmiast 3 techników budowlanych, z co najmniej dwuletnią praktyką, 8 murarzy oraz 8 robotników niekwalifikowanych na rejon wykonawstwa Leszno i Wolsztyn. Płace wg układu zbiorowego w budownictwie. K2307

Spawaczy acetylenowych z uprawnieniami na instalacje zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia przyjmuje Kier. Robót CWM w Wągrowcu — skład powiatowy CPN — Droga Jankowska. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K2357

Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Poznań” w Poznaniu, ul. Robocza 4, mają pilne zapotrzebowanie na robotników niekwalifikowanych do magazynu zakładowego i ekspedycji-transportu. Praca stała i na miejscu. Wynagrodzenie akordowe i dniówkowe oraz świadczenia przysługujące pracownikom PKP. Zgłoszenie przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, pokój 9. K2448

W dniu 12 kwietnia 1959 r. zmarła w Bogu, moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka, teściowa i babunia, śp.
z Bartkiewiczów
Helena Kmiecik
w 58 roku życia.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Jurkowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
MAŁA, DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Przemysłowa 57. 14998g

Dnia 12 kwietnia 1959 r. zmarł, namaszczony Olejmi św., mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier i siostrzy, przeżywszy lat 62, śp.
Witold Golebiewski
inspektor b. Związku KKO, powstaniec wkp. 1918/19, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążeni
ZONA Z DZIECI I RODZINA
Poznań, ul. Mickiewicza 24 m. 7. 14994g

Dnia 11 kwietnia 1959 r. zmarł w Poznaniu, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż
dr Kazimierz Nowosielski
adwokat.
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 15,30 na cmentarzu na Jurkowie.
O tym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Zjazd 2. 15093g

Starszego oborowego z 1 lub 2 pomocnikami poszukuje zaraz Stacja Selekcji Roślin Sobótka, pow. Ostrów Wlkp. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy dla rolnictwa. 9880p

FWP Dom Wypoczynkowy „Zamek” Lubniewice, tel. 23, pow. Sulecin, przyjmie: technologia żywienia na etat intendenta od 18. IV. 1959 r., zaopatrzeniowca branży spożywczej od 1. V. 1959 roku, konserwatora na urzędzenia wodno-kan. i c. o. od 18. IV. 1959 r. Zgłoszenia osobiste z świadectwem pracy przyjmuje się w dniu 16. IV. w Puszczykowie k. Poznania, FWP, Dom Wypoczynkowy „Lech”. K2615

Praca	Nauka
Ogrodnik samotny kwiaciarz-warzywny potrzebny. Gdynia, Śląska 92. K2650	Kursy przygotowawcze do egzaminów na wyższe uczelnie dla maturzystów organizuje TKWP. Informacje i zapisy Poznań, ul. Lampego 7 od godz. 9—19, sobota od godz. 9—16. K2588
Potrzebna zaraz mistrzyni krawiecka za dobrym wynagrodzeniem. Jakubowska, Poznań, Lampego 3 (sklep). 13572g	Tańców uczyć (rock sam-ba, rumba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 12559g
Pomoc domowa potrzebna pachetnej z prowincji, za dobrym wynagrodzeniem. Poznań, Garbary 65 m. 2. 14144g	Kursy kroju i szycia spawaczy, kierowców pojazdów mechanicznych wszystkich kategorii organizuje TKWP. Absolwenci kursów spawania otrzymują książeczki spawacza. Za pisy i informacje: Poznań, Lampego 7, od godz. 9—19, sobota od 9—16. K2367
Malarzy i uczniów przyjmie: Pawlak, Poznań, ul. Zwierzyniecka 6. 14168g	Kupię pianino krzyżowe do 8.000 zł. Zgłoszenia listownie. Owerko, Poznań, Zależne 6 m. 3. 14077g
Fryzjer męski na samodzielne stanowisko potrzebny zaraz. Poznań, Pamiłkowa 10. 14280g	Maszynę kuśnierską kupię. Elminowski, Leszno, Pl. Metziga 6. 9518p
Krawcowa na konfekcję potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14463g	Kupię silnik sam. „Warszawa” lub „Pobieda”, może być do remontu. Zgłoszenia: tel. Poznań, 83-754. 14504g
Gospośia z dobrym gotowaniem do prowadzenia domu, potrzebna zaraz. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14526g	Sprzedaż Wózki dziecięce, autka drewniane, autka koszykowe, czeskie, ceratowe, spacerówki na kołkach, drewniane giete oraz dla lalek polecą: Bracia Chojnacy, Poznań, Wrocławska 25. 12482g
Samodzielna gospośia z gotowaniem na bardzo dobrych warunkach przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Katowice, Wiercorka 3, Pralnia. K2016	Cięgie białą wysokiej jakości własnej wytwórni polecamy. Sprzedaż — informacja: Z. Orłowski, Poznań, Zakrę 10 m. 2. Dzielnica Ostroroga, tel. 639-66. 12728g
Gospośia lat 49, rencistka szuka pracy na probostwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14769g	Sprzedam 6000 kg siana I klasy. Zgłoszenia kierować Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14642g

Gospośia samodzielną do dwóch osób z dzieckiem na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia: Poznań, Miła 17 m. 1. 14387g

Krawcowa na konfekcję potrzebna zaraz. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14463g

Gospośia z dobrym gotowaniem do prowadzenia domu, potrzebna zaraz. Warunki do omówienia. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14526g

Samodzielna gospośia z gotowaniem na bardzo dobrych warunkach przyjmie zaraz. Zgłoszenia: Katowice, Wiercorka 3, Pralnia. K2016

Gospośia lat 49, rencistka szuka pracy na probostwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14769g

Dnia 13 kwietnia 1959 r. zmarła, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.
Jadwiga Walczakowa
z domu Seyfert.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarza na Jurkowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Rogoźno, Wielkopolska 59, Poznań, Ratajczaka 39, Świdnica, Berlin, Cottbus, Międzybóże. 15155g

Dnia 11 kwietnia 1959 r. zmarł, śp.
adwokat
dr Kazimierz Nowosielski
członek Zespołu Adwokackiego nr 9 w Poznaniu.
W Zmarłym stracił serdecznego Kolegę. Cześć Jego pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1959 r., o godzinie 15,30 z kaplicy cmentarnej na Jurkowie.
RADA ADWOKACKA W POZNANIU
K2726

LESNY ZAKŁAD DOSWIADCZALNY W MUROWANEJ GOŚLINIE
ulica Rogozińska nr 39 — telefon 55
ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

- urządzenie łazienki dla pracowników Zakładu łącznie z armaturą;
- zainstalowanie mechanicznego wyciągu trocin;
- zainstalowanie rynien w budynkach przemysłowych i mieszkalnych;
- wykonanie instalacji elektrycznej łącznie z instalacją sygnalizacyjną w hali traków;
- wykonanie instalacji odgromnikowej w budynkach przemysłowych;
- konserwacja dachów krytych papą w budynkach przemysłowych i mieszkalnych;
- ustawienie i przestawienie pleców kaflowych w budynkach mieszkalnych;
- wykonanie prac malarskich konserwacyjnych zewnętrznych i wewnętrznych w budynkach przemysłowych i mieszkalnych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne oraz prywatne. Informacje techniczne oświadczenia o zamiarze udziału w przetargu należy kierować do Działu Admin. Gosp. Leśnego Zakładu Doswiadczeń Mur. Goślina.

Oferty należy składać do dnia 28 kwietnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie dnia 30 kwietnia 1959 r.

Zastrzegając sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo nieskorzystania z żadnej oferty. K2497

II przetarg nieograniczony

na sprzedaż

samochodu osobowego „Mercedes” typ 170 V. Przetarg odbędzie się dnia 22 kwietnia 1959 r. o godz. 10

w MIEJSKICH PRALNIACH I FARBARNIACH Poznań, ul. Staroleśka 34/36

Cena wywoławcza 22.050 zł.
Przystępujący do przetargu składają w kasie Miejskich Pralni i Farbiarni najpóźniej w przedmiotu przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Samochód oglądać można w dniu 21. IV. 1959 r. K2635

Strażników na nowych warunkach przyjmie do pracy zaraz Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów” w Poznaniu. Spółdzielnia może przyjąć również pewną ilość rencistów na niepełny wymiar godzin z zarobkiem do 500 zł miesięcznie. Podjęcie pracy na powyższych warunkach nie powoduje wstrzymania renty w całości, ani też w części. Strażnicy po okresie próbnym otrzymują odzież ochronną. Zgłoszenia do pracy na teren miasta Poznania przyjmują Oddziały Terenowe w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 8 i Chelmońskiego 21, na teren powiatu poznańskiego, przy ul. Dąbrowskiego 105. K2455

UGŁOSZENIA DROBNE

Samochód „Warszawa” stan idealny sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14408g

Samochód limuzyna marki „Peugeot” typ 302 w dobrym stanie, silnik po kap. remoncie, na nowym ogumieniu, części zapasowe — tanio sprzedam. Fr. Błaszak, Wschowa, Swierczewskiego 10, tel. 156. 14236g

Sprzedam z powodu choroby fermę kur, kompletnie urządzoną na 1200 szt. (200 kur i 1200 piskląt) obszar 0,75 ha — 10 km od Poznania — sprzedam Pośrednicy wykluczeni. Informacje: Poznań, Garbary 16 m. 4 od godz. 17—19. 14292g

Sprzedam tchórz — fretki pokryte, Stanisław Müller, Poznań-Krzyżowicki ulica Słupska 10 m. 1 (młyn). 14293g

Siano paszowe 100 ton na sprzedaż w Nadleśnictwie Boruszyn, pow. Czarnków. Cena do omówienia na miejscu. 9866p

Sprzedam tanio motocykl 350 angielski, Poznań, Polna 80 m. 20. 14188g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie. Poznań, Słowackiego 24 m. 12. 14171g

Kogę ulamkową porożniobę dostarczy wagonowo „Osadnik” — Szczecin 5, skrytka 28. 9995p

Kamień budowlany na fundamenty, płytowany na cokoły, brukowce — dostarczy wagonowo „Osadnik” — Szczecin 5, skrytka 28. 9996p

Motocykl WFM okazjnie sprzedam, Poznań, telefon 89-31. 9999p

Motocykl 100 ccm na start — po generalnym remoncie sprzedam, Krzyż, ulica Mickiewicza 57. 10000p

Dnia 14 kwietnia 1959 r. zmarła w Panu, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babunia i siostra, w wieku 66 lat, śp.
z Czeszewskich
Maria Zamorska
Msza św. żałobna odbędzie się w piątek, 17 bm., o godz. 9 w kościele Zbawiciela przy ul. Fredry. Pogrzeb tego dnia o godz. 16 na cmentarzu na Jurkowie.
W imieniu straszonej rodziny zawiadamia
KS. STANISŁAW ZAMORSKI
Poznań, Murzynowo Kościelne, Wrocław.

Dnia 6 kwietnia 1959 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec i teść, przeżywszy lat 77, śp.
Franciszek Nowakowski
Pogrzeb odbył się dnia 10 kwietnia 1959 r. w Głogowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Głogów, Buczka 4, Poniec. 14995g

ZAKŁADY PRODUKCJI CZĘŚCI ZAMIENNYCH MASZYN BUDOWLANYCH NR 3
POZNAŃ, ulica Bałtycka nr 52
ogłaszają

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na:

- budowę krawężni metalu w III kwartale 1959 r., kubatura 536 m³ powierzchnia zabudowy 127 m², konstrukcja murywana z cegły, dach drewniany kryty papą, posadzka betonowa z wyodrębnionymi fundamentami pod obrabiarki. Budowa krawężni stanowi dobudowę do istniejącego magazynu materiałowego.
- Wykonanie tynków zewnętrznych kolorowych zabudowań fabrycznych (2 hale produkcyjne, kotłownia, magazyn materiałowy oraz budynek wartowni). Powierzchnia tynkowania 3.058 m². Termin wykonania — III i IV kwart. 1959 r.

Lokalizacja wymienionych robót: Zakłady Produkcji Części Zamiennej M. B. nr 3 w Poznaniu, Bałtycka 52.

Dokumentacja projektowa - koszt, zostanie wyłożona do wglądu w dniach od 20—25 kwietnia 1959 r. od godz. 12—15 w Sekcji Inwestycyjnej tut. Zakładów.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zlecającemu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

Oferty należy składać w kopertach zalakowanych w sekretariacie Zakładu do dnia 30 kwietnia 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 maja 1959 r. o godz. 10.

Uwaga: Wykonawstwo z materiałów wykonawczych. K2324

ZWIĄZEK SPÓŁDZ. PRZEM. LUD. I ARTYST. „CPLIA”
REGIONALNE BIURO SPRZEDAŻY
POZNAŃ, ulica Woźna nr 12
zaprasza do

ZŁOŻENIA OFERTY

- na wykonanie parkanu z siatki drucianej ca 250 m;
 - czterech drzwi magazynowych dwuczęściowych;
 - założenie nowej instalacji świetlnej w sklepach;
 - malowanie wnętrza sklepów.
- Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie 10 dni od daty ogłoszenia.
Wszelkich wyjaśnień udzieli biuro w. w. przedsiębiorstwa.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru najkorzystniejszej oferty. K2545

Nieruchomości

Domek jednorodzinny zaraz wolny i samochod osobowy „Chevrolet-Flam-master” z silnikiem wysokopiętnym, stan dobry, sprzedam. Wasylak, Oborniki, Gen. Swierczewskiego 51a, tel. 11. 14368g

Pilnie sprzedam gospodarstwo 43 ha, w tym połowa łąki nad Wartą, nadająca się na wszelką hodowlę z żywym i martwym inwentarzem wraz z budynkami. Stanisław Kamiński, Ciesielskie-Holendry, poczta Ciesielskie, pow. Sępólno, woj. poznańskie. 12792g

Kupię willę 1-rodzinną, komfortową, wyposażoną przy tramwaju. Peryferie wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13914g

Przy ul. Piloty (Jeżyce) oraz ul. Podkomorskiej (Grunwald) sprzedam pod budowę korzystnie parcele budowlane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14212g

We wrześniu sprzedam parcelę budowlaną przy ul. Lenina. Zgłoszenia: Zawila, Września, ul. Lenina 26. 14213g

Domek 1-rodzinny 5-izbowy nowy, z budynkiem gospodarczym sprzedam. Średnica, Chodzież, Nowe Osiedle 2. 9511p

Sprzedam komfortową willę, 4 pokoje, werandy, tarasy, garaż, wysokie piwnice, możliwość produkcji soku, przy tramwaju. Cena 650 tys. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 14230g

Gospodarstwo 6-hektarowe buraczanej ziemi zabudowane wielkimi, maszynami, światło elektryczne (prywatne) 150.000 zł, sześciomorgowe z zabudowaniem prywatnym blisko Poznania 90.000 zł oraz wiele innych sprzedam. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26. 14500g

Willę przy tramwaju (należącą do 4-pokojowej mieszkanie wolne) sprzedam. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1. 14600g

Gospodarstwo 8 1/2 ha ziemi paszennie - buraczana, duży sad owocowy, budynek dobre, sprzedam lub wydzierżawię zaraz. Bogdanek 21, poczta Łąka Mała, pow. Gostyń, stacja kolejowa Krzemieniewo. 13601g

Lekarskie
Dentystyczny gabinet Stępka, Poznań, Wielka 17 (narożnik Garbar) przyjmuje codziennie godz. 9—18. Leczenie, plombowanie i usuwanie zębów. Specjalność: nowoczesna kosmetyczna technika steele-nowa. Wykonanie 2—9 dni. Ceny przystępne dla świata pracy. Naprawy protez na poczekaniu. 14226g

Kawaler do lat 32, z wyższym wykształceniem, religijnym, przystojnym, żona panna lat 24, wykształcona, wzrost 169 cm, brunetka. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 13768g

Panie, Panowie do lat 60 — znajdują odpowiednich towarzyszy życia — w Biurze Matrymonialnym „Ognisko”. Poznań, Struś 9. 14542g

Dnia 14 kwietnia 1959 r. po ciężkiej chorobie zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 38, śp.
Wacław Werwiński
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała na Dębcu.
W smutku pogrążona
ZONA, DZIECI I RODZINA
Poznań, Łódź, Zdrojowisko. 15150g

Pocztówka z Poznania

Wczoraj było tu głośno i wesoło. Pracownicy naszej redakcji: Janina Stacherczak i Zbigniew Sęk zawarli związek małżeński. Naczelny redaktor witał młodą parę po staropolsku — chlebem i solą, grał adapter marsza weselnego, życzeniom nie było końca. Kawa pachniała, a za oknem dobrą wróżbę młodościom niósł słoneczny wiosenny dzień.

A teraz tu cisza. Nawet telefonów nie „władają”. Z ulicy dochodzi zwykły codzienny gwar. Tuż pod naszymi oknami ktoś tam raz robotnicy zakładają nowe kable, dalej na korycie tenisowym rośnie sala gimnastyczna, przy niej bloki Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Dzisiaj spotkać można grupki absolwentów liceów zawodowych, którzy wczoraj przystąpili do składania egzaminów maturalnych. Pierwszy etap — prace pisemne, za tydzień egzaminy ustne. Po egzaminach — praktyka i w czerwcu dalsze egzaminy z przedmiotów zawodowych.

Związek Młodzieży Wiejskiej w maju już otwiera pod Poznaniem w Kiekrzu ośrodek campingowy dla wycieczkowiczów. Drugi taki ośrodek dla ludzi szukających słońca, wody i spokoju ma powstać w Osieczynie pod Leszmem.

W czwartek aula uniwersytecka rozbrzmiewać będzie piosenką, muzyką i humorem. W programie satyrycznym „Wolne żarty”. Jutro historycy gościć prof. dr. O. Pritsaka z Hamburga i prof. dr. T. Lewickiego z Krakowa. Pierwszy mówić będzie o Hunach i Bułgarach, drugi o handlu arabskim z Rusią i krajami zachodnioeuropejskimi.

I jeszcze jedna wiadomość. Do tego czasu poznaniacy wpłaciли 2 mln. zł na budowę szkół. Konta poszczególnych dzielnicowych komitetów Społ. Funduszu Budowy Szkół rosną. A jak u Was?

Pozdrowienia! J. P.

Wiosennie i słonecznie



Fot. — K. Przychodzki

Kosztowna oszczędność

Jak informuje Wojewódzki Związek Ochotniczych Straży Pożarnych — „czerwony kur” z każdym rokiem wyrządza, szczególnie w ośrodkach wiejskich, coraz więcej strat. W samym tylko 1958 roku spalono na wsi wielkopolskiej 935 zabudowań (81 proc. ogólnej ilości pożarów i 94 proc. ogólnej sumy strat). Zasadniczą przyczyną powstawania na wsi pożarów, jest łatwopalny materiał używany do budowy. Inne powody, to niedobór

wodny dla celów gaśniczych, niewystarczające środki łączności i alarmowania na wypadek pożaru, zbyt mała ilość straży pożarnych, szczególnie zmotoryzowanych.

Ochrona miasteczek i wsi leży przede wszystkim w „gestii” ochotniczych straży pożarnych. 2080 OSP skupia 30 tysięcy czynnych członków i 20 tys. tak zwanych wspierających. Nie ulega wątpliwości, że istniejąca sytuacja nie tylko wymaga liczebnego zwiększenia tej organizacji (szczególnie chodzi o napływ młodych ludzi), ale przede wszystkim wyposażenia jej w lepszy niż dotychczas sprzęt.

Pilną sprawą jest ponadto realizacja planu przebudowy tych osiedli wiejskich, które — ze względu na ich zwartą zabudowę — są najbardziej zagrożone pożarami oraz masowe zakładanie instalacji piorunochronowej typu lekkiego. A w ogóle to wydaje się, że na cele ochrony przeciwpożarowej przeznaczają się zbyt mało funduszy. Trudno o lepsze pojmowanie oszczędności. (ak)

Telewizja

17.40 — „Magazyn z samolotem”; 18.10 — reportaż telewizyjny „Muzeum w Pszczynie”; 18.45 — rozmowa z widzami; 19 — dziennik; 19.15 — film fab. prod. czeskiej „Nie koniec na tym” — od lat 14.

W czołówce — pijacy

Kolegium Orzekające przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie odbyło w ciągu minionego roku 114 posiedzeń, na których rozpatrzyło 1.112 spraw. Ukarano grzywną 717 osób, 88 osób pracę poprawczą, a 5 osób aresztem.

A o to rodzaje przestępstw: pijaństwo — 300 osób, przestępstwa drogowe, popełnione przez kierowców samochodów, pojazdów konnych i rowerzystów — 519 osób, handlowe (spekulacja) — 59 osób, inne (meldunkowe, szkolne, sanitarne, budowlane) 130 osób.

Kolegia przy gromadzkich radach narodowych rozpatrzyła 673 sprawy. Skazały na grzywnę 571 osób, na pracę poprawczą 2 osoby, upomniwały — 110 osób. Przekazały do rozpatrzenia Kolegium w powiecie 51 spraw.

Kolegia miejskie w Środzie i Kostrzynie na 503 zawiadomienia rozpatrzyły 479. Do rozpatrzenia przez Kolegium przy Prezydium PRN przekazały 30 spraw. (k)

Przedsiębiorczym do wiadomości

W powiecie Białogard jest do objęcia 27 gospodarstw rolnych po 10 ha każde, z wyremontowanymi budynkami. Węzeł kolejowy może przyjąć natychmiast 7 ślusarzy, 4 konduktorów, 30 robotników torowych i warsztatowych, przemysł młynarski 10 czeladników, przemysł mięsny 12 rzeźników, różne instytucje potrzebują 18 księgowych. Jak informuje ZAP mieszkania dla tej liczby osiedleńców są zapewnione.

W odbudowywującym się po zniszczeniach wojennych Świńskiem, istnieje zapotrzebowanie na 20 samodzielnych rzeźników prawie wszystkich branż. Do dyspozycji stoi 20 odpowiednich budynków, wymagających jedynie remontów i adaptacji.

„Koziołki”

Przy sprawdzeniu nadesłanych kuponów na 100 „Jubileuszową” Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” stwierdzono 9 kuponów z pięcioma trafnie zakreślonymi liczbami. Są to numery benderoli: 74 — 2464/III, 74 — 2471/II, 109 — 185693, 143 — 377/III, 200 — 108743, 201 — 62652, 215 — 982/III, 249 — 840/III i 268 — 78/II.

Właściciele wymienionych kuponów wygrywają po 27.631 zł. Wygrane za cztery trafienia 505 uczestników gry otrzymuje po 492 zł, za trzy trafienia — 8954 uczestników po 27 zł. Właściciele kuponów z końcowym numerem benderoli 373 otrzymują z dodatkowego drugiego losowania wygraną w wysokości po 141 zł na kupony jednozakładowe i po 423 zł na kupony trzyzakładowe.

Wygrane z pięcioma trafieniami można odebrać w PKO w Poznaniu; za cztery i trzy trafienia oraz nagrody pieniężne z drugiego losowania na końcówce trzy numery benderoli na terenie Poznania wypłacają punkty odbioru kuponów także od 17 kwietnia br., a na terenie woj. poznańskiego od 20 kwietnia br.

Następne losowanie 101 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” odbędzie się 19 bm. o godz. 12.30 w Koscinie.

Jako dodatkowe nagrody zostaną rozlosowane pomiędzy uczestników kwietniowych gier 99 — 100 — 101 — 102 z okazji „Jubileuszu”; na kupony 3-zakładowe — samochód osobowy „Syrena”, a na kupony 1-zakładowe — motocykl „Pannonia” z przyczepą oraz motocykle, motorowery, pralki elektryczne, zegarki.

Odcinki „C” kuponów z poszczególnych gier kwietniowych należy starannie przechować. (na)

Krew — cenny lek

Zarząd Wojewódzkiego Oddziału PCK w Poznaniu organizuje szereg spotkań, na których zapozna społeczeństwo z zagadnieniami krwiodawstwa za pomocą filmów i pogadanek. Spotkania odbyły się już w Czarnkowie, Obornikach, w Gnieźnie, Szamotułach i Sierakowie. Z kolei odbędzie się w Nowym Tomyślu (16 bm.), Wrześni (17 bm.), Rawiczu (19 bm.), Wągrowcu (23), Kościanie (24), Śremie (28), Wolsztynie (29), Gostyniu (4 maja), Lesznie (7 maja). (na)

stytucje i przedsiębiorstwa mogą przeznaczyć na konieczne przeróbki części wypracowanego funduszu zakładowego i mieć na stałe do dyspozycji załóg własne domy wczasowe. Użytkowanie jest bezpłatne, pod warunkiem jednak utrzymania obiektów w należytym stanie.

Do przejęcia pozostało jeszcze 20 takich obiektów w woj. poznańskim, 14 w woj. szczecińskim i 35 w woj. wrocławskim. Zgłoszenia zainteresowanych dyrekcji i rad zakładowych przyjmują woj. urzędy konserwatorskie. Nie ma chyba potrzeby uzasadniać, że takie transakcje ze społeczną go punktu widzenia są korzystne. (kj)

Pożyteczna współpraca

Niedawno wyjechała do Ślawna delegacja Prezydium PRN z Wrześni, celem omówienia dalszej współpracy między obydwojema powiatami.

Inspektoraty Oświaty obu powiatów zawarły już szczegółową umowę. Na tej podstawie wiele rad pedagogicznych i szkół nawiązało między sobą kontakty korespondencyjne. Delegacja 4 nauczycieli ze Ślawna, brała przed tygodniem udział w konferencji szkoleniowej Główna ZNP Września-Północ w Gutowie Małym, poświęconej językowi polskiemu. W kwietniu dwie delegacje nauczycielskie będą gościły we Wrześni na konferencji szkoleniowych ZNP. Nastąpi też wymiana delegacji nauczycieli fizyki, geografii i historii na konferencjach rejonowych. Szkoły przysposobienia rolniczego również kontaktowały się ze sobą i wymieniały doświadczenia. Planowane w umowie wycieczki młodzieży szkolnej, do powiatu sławieńskiego z braku funduszy budżetowych nie mogły dotąd być zrealizowane. Inspektorat Oświaty stara się je zorganizować w ramach środków własnych uczniów i przy pomocy Zakł. Wytw. Gl. „Tonsil”.

Amatorski Zespół Dramatyczny przy Zakładach „Tonsil” wystawił w Ślawnie komedię M. Bałuckiego „Klub Kawalerów” w ramach wymiany zespołów artystycznych, a Amatorski Zespół Teatr. Pow. Do mu Kultury w Ślawnie gościł we Wrześni, wystawiając komedię „Pan Posel”. Kierownicy: Wład. Kultury, Pow. Domu Kultury i Powiatowej Biblioteki gościli we Wrześni, a kier. Wydziału Kultury z Wrześni gościli w Ślawnie na naradzie kulturalno-oświatowej. Goście ze Ślawna zapoznali się z pracą amatorskich zespołów artystycznych i zwiedzili biblioteki oraz świetlice powiatu wrzesińskiego. Ogłoszono też konkurs fotograficzny Ślawno — Września.

Działacze sportowi Ślawna i Wrześni będą raz w roku spotykali się na naradzie w celu wymiany doświadczeń i ustalenia wspólnych imprez sportowych. (k. st.)

Kwiecień	Imieniny
15	Bazylego
środa	Słońce:
	wsch.: g. 4.42
	zach.: g. 18.33

Teatry

W POZNANIU — JUTRO:

OPERA — g. 19 „Straszny dwór”; POLSKI — g. 19 „Droga do Czarnolasu”; NOWY — g. 19 — „Kunsta miłości”; OPERETKA — g. 18.30 — „Bal w Savoy”; SATYRY — nieczynny; MARCINEK g. 11 „Kropka”; Kreska i Agnieszka”; REWIA — nieczynna.

W TERENIE — DZIŚ:

LESZNO — „Fantazy”; OSTRZE SZÓW — „Kochane dziki”; KALISZ — „Maria Stuart”; KAZIMIERZ — „Mazepa”; DABIE — „Mąż pogrzebany”; BNIN — „Przy goda florencka”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Berliński romans” (niem., 12 l.); Stylowe: „Kapitan z Koepenick” (niem., 16 l.); Wolność: „Maskotka” (ang., 10 l.); Gnieźno — Lech: „Pan Anatol szuka miliona” (polski, 16 l.); Polonia: „Gość z zaświatów” (franc., 12 l.); OSTROW — Roma: „Bezkrzesne horyzonty” (franc., 12 l.); Słońce: „Pod przegięciem” (jugosłowiański, 14 l.); LESZNO — Panorama: „Giganty morza” (aust., 12 l.); PILA — Iskra: „Zbrodnia i kara” (franc., 16 l.).

Radio

PROGRAM I
15.30 — z życia ZSR: 16.05 — porady prakt. dla kobiet; 16.15 — muz. rozr.; 16.50 — „Radiostacja młodości”; 17.15 — kurs jęz. ang.; 17.30 — muz. i aktualn.; 18.10 — „Nasza wspólna sprawa”; 18.20 — nowe nagrania ork. i chóru PR w Krakowie; 19.26 — sport; 19.30 koncert rozr. w wyk. Małej Ork. Rozgł. Śląskiej; 20 — koncert chopinowski; 20.30 — „Szkice o Conradzie” — fragm. książki; 21.05 — pięć minut o wychowaniu; 21.10 — „Almanach morski”; 21.30 — koncert laureatów konk. śpiewaczego; 22 — „Życie duże i małe”; 22.20 — „4×10 słynnych ork. tan.”.

Wiadomości: 5, 6, 7, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — mel. na org. kinowych; 15.30 — dla dzieci; 16 — polki i wal.

Głos WIELKOPOLSKI

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”. Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Dla przyjaciół i znajomych z granicą można zaprenumerować nasze pismo opłacając abonament z przesyłką za granicę: kwartalnie 52.50 zł, półrocznie 105, — zł, rocznie 210, — zł. Opłatę należy wnieść na PKO nr 1-6-100024 w Warszawie, podając adres pod który ma być wysyłane nasze pismo. Informacji w tej sprawie udzieli PKWZ „RUCH” w Warszawie, ulica Włocha 46, tel. 849-58. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna nr 12. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu P-10

ANTON MARCZYŃSKI



— Niech pan nie nadużywa mej cierpliwości, — warknął Jakub. — Ja nie dbam o żadne paralele, czy podobieństwa. Obchodzi mnie jedynie los mego synka. Obiecał pan zająć się tą sprawą, miał pan cały dzień na to, oraz pełną swobodę ruchów tutaj. I co pan zdziałał? Co pan wie?

— O, sporo! Na przykład wiem, że Kryjówka, w której porywacz trzymają pańskiego Jima znajduje się w pobliżu wody, lub wręcz na wodzie.

— To nie sztuka zgadnąć, skoro dokoła Cypress Mansion więcej jest mokradeł, niż suchego gruntu, — bąknęła Tallula, rozczarowana jego odpowiedzią.

— Czy ciocia sądzi, że porywacz ukrywałby biednego Jima tak blisko jego domu i rodziny? Nonsense! Wywieźli go z pewnością jak najdalej stąd, — odezwała się milcząca dotąd Arlena Byrnes, a Kubanka poparła jej hipotezę skwapliwie.

— To jasne, że go wywieźli, albo jeszcze wioza, — rzekła, — tylko dokąd? Jeśli za granicę, to do Meksyku, lub raczej do Kanady!

— Nie, nie — zaprzeczyła pochodząca z Kanady Patricia Curr i nagle wyrwało się jej niefortunne wyznanie. — Ja kompletnie przekreśliłam to przypuszczenie po długiej rozmowie w cztery oczy z Aub... z kapitanem Redanem, który zareczył mi słowem honoru, że nie miał nic a nic wspólnego ze sprawą zniknięcia mego dziecka.

— 132 —

— Ach, więc nawet ty podejrzewałaś o tę zbrodnię nasamprzód jego, swego... kuzyna! — podkreślił zjadliwie jej mąż. — To bardzo charakterystyczne! Jaka szkoda, że on tego nie słyszy.

Rafał Królik tak sumiennie był zajęty pożywianiem „kolacji”, na którą spóźnił się nieco, że dopiero teraz zauważył brak Kanadyjczyka w jadali. Mając z nim na pieku i pragnąc przy świadkach zadać mu kilka pytań bardzo kłopotliwych dla „tajemniczego Reda”, zaprzagnął dowiedzieć się teraz, co spowodowało nieobecność pana Redana i jak długo ona potrwa, lecz Jakub Curr chciał najpierw własną ciekawość zaspokoić.

— Mojej sprawie przysługuje pierwszeństwo przed wszelkimi innymi, — orzekł zgodnie z elementarzem egoistycznym. — Z czego pan wywnioskował, panie Królik, że kryjówka, w której porywacz uwięził Jima, znajduje się nad wodą?

— Z pogroźek, jakie kidnaper rzucił podczas rannej rozmowy telefonicznej z panem. Czym bowiem groził małemu zakładnikowi, w razie gdyby pan nie spełnił zadań porywacza? — Choć retoryczne pytania nie wymagały odpowiedzi, Rafał po sutym obiedzie i z kieliszkiem w dłoni lubił gadać co ślina mu na język przyniosła. — Dwukrotnie groził dziecku utopieniem! A przecież są setki innych sposobów zamordowania bezbronного dziecka, zaczynając skromnie od rozbicia mu czaszki narzędziem ostrym, albo tępym, a kończąc na...

— Nie kończ pan, miej wzgląd na serce matki! — syknęła Tallula, poklepując współczująco tylko Patrycję, a nadal „nie widząc” rozpaczy jej męża.

— Skoro więc porywaczom przyszła na myśl tylko groźba utopienia Jima, to najwidoczniej mają wodę pod ręką niemal tak blisko, jak ja tę butelkę!

— Rozumowanie pana Królika wydaje mi się słusznym, — rzekł Edward, co zachęciło pochwalonego do silniejszego potężniejszego tam samą kadzielnica.

(C. d. n.)